

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 18 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokółwskiego, Paśa Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji Nr. 88.

Przewodnik

zamiejscowa:

rocznie . . . 32 K.,

połrocznie . . . 16 K.,

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.

„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

miejscowa:

rocznie . . . 24 K.,

połrocznie . . . 12 K.,

kwartalnie . . . 6 K.,

miesięcznie . . . 2 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabularyczne i listkowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petiowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokółwskiego we Lwowie Paśa Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencja: O. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia) . . . 12 K.
 ćwierćrocznie (od 1 stycznia do 31 marca) . . . 6 K.
 miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . 2 K.

Zamiejscowa:

półrocznie . . . 16 K — h.
 ćwierćrocznie . . . 8 K — h.
 miesięcznie . . . 2 K 70 h.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni . . . 1 K 50 h.
 miesięczni . . . — K 60 h.

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie . . . 8 K.
 półrocznie . . . 4 K.
 ćwierćrocznie . . . 2 K.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem Odręcznym z dnia 21 stycznia b. r. nadsć najmościwiej tajemnemu radcy, generałowi piechoty i pozasłużbowemu Ministrowi, Henrykowi Pitreichowi, baronowstwu i Najwyższym podpisem opatrzyć odnośny dyplom.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 29 czerwca b. r. zezwolić najmościwiej, aby radcy Dworu w Najwyższym Trybunale sądowym i kasacyjnym, dr. Stanisławowi Bełkowskemu, wyrażone zostało, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, za jego długoletnią, gorliwą służbę Najwyższe uznanie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 29 czerwca b. r. zezwolić najmościwiej radcy sądu krajowego wyższego w sądzie obwodowym w Złoczowie, dr. Franciszkowi Mandybrowi, na przeniesienie go, wskutek jego prośby, do sądu obwodowego w Przemyślu, oraz zamianować: wiceprezydentem sądu obwodowego w Samborze, radcę sądu krajowego w Brzeżanach, dr. Fryderyka Jakubowskiego; radcami sądu krajowego wyższego we Lwowie: radcę sądu krajowego w Czerniowcach dr. Emanuela Dresdnara, sekretarza nadwornego w Najwyższym Trybunale sądowym i kasacyjnym, Antoniego Hubla i radcę sądu krajowego we Lwowie,

Włodzimierza Łuczkiewicza, a radcami sądu krajowego wyższego przy Trybunałach I. instancji radców sądu krajowego: Józefa Kohmanna w Samborze dla Przemyśla, Rudolfa Jackowskiego we Lwowie dla Złoczowa i Józefa Karanowicza w Stanisławowie dla Stanisławowa.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł radców sądu krajowego i naczelników sądu powiatowego: Eliasza Semakę w Kołomyżach do Czerniowca i dr. Jerzego Tarnawskiego w Solcu do Suczawy; radcę sądu krajowego dr. Arnolda Lehmana w Suczawie do Czerniowca, oraz zamianował radcami sądu krajowego, sędziów powiatowych: dr. Michała Dawida i Temistoklesa Boćancea, obu w Czerniowcach, dla Czerniowca.

P. Minister sprawiedliwości zamianował zastępcami prokuratora Państwa w VIII. klasie rangi, sędziów: Tadeusza Malawskiego w Dynowie dla Stanisławowa, Jana Józefa Kapuścińskiego w Sądowej Wiszni dla Tarnopola, Ludwika Karola Wirskiego w Lubromlu dla Przemyśla, dr. Ludwika Engla w Kimpolungu dla Suczawy i dr. Alfreda Artura Kohlrussa dla Czerniowca.

P. Minister kolei żelaznych zamianował starszego inżyniera, Leona Mroczkowskiego, radcą budownictwa w Ministerstwie kolei żelaznych.

P. Minister kolei żelaznych zamianował tytularnego inspektora austriackich kolei państwowych, Eliasza Bardacha, rad-

cą budownictwa w Ministerstwie kolei żelaznych.

P. Minister Ces. i Król. Domu i spraw zagranicznych zamianował nadwornego i ministeryalnego oficjale II. klasy, Adolfa Słepowron Malinowskiego, oficjałem nadwornym i ministeryalnym I. klasy.

Ignacy Kraus, rządowo upoważniony inżynier budownictwa z siedzibą urzędową w Krakowie, złożył przepisana przysięgę.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 3 lipca 1909 r. l. XVII 3909/70 z wykazem panujących w Galicji chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 26 czerwca do 3 lipca 1909 r., — zamieszczono jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 5 lipca.

Przesilenie na Węgrzech.

Prezydent ministrów dr. Aleksander Wekerle udał się na wezwanie dnia 3 b. m. do Wiednia, odbywszy tuż przed wyjazdem konferencję z Kossuthem. W drodze do Wiednia towarzyszył dr. Wekerlemu minister a latere hr. Zichy.

W kołach politycznych Budapesztu wywołało ponowne powołanie b. prezesa gabinetu przed oblicze Króla najrozmaitsze kombinacje. Ogólnie nznano to za symptom, że misję dr. Lukasa uważać należy za skończoną.

Brzegi Tajo są tak strome i poszarpane, że nieczem nasze doliny wapienne podtrząsanie. Złudzenie krajobrazu górskiego potęguje jeszcze widok stad kóz, pasących się na niedostępnych skałach i urwiskach. A gdy machinalnie podnosimy wzrok ku niebu, wśród tego odludzia i martwoty natury raptem wyrasta przed naszymi oczyma nie sen, ani bajka, lecz żywe mury twierdzy i czworobok zamku Alkazaru, koronujący sam szczyt. W Tatrach, jak w dolinie Kościeliskiej, nie trzeba nawet wysiłku fantazji, ażeby martwym skałom nadać kształty jakichś murów. Tutaj naodwrot, zapominamy o życiu ludzkim i o mieście rozsławnym na wzgórzach, a patrzymy na całą skalistą górę, jakby z niej wyrastały te czerwone wieże, blanki i baszty zamczyska.

Przecież i pamięć tych murów jest tak stara, że ich zaśniedziałość harmonizuje z całą naturą. Można by powiedzieć, że z tego wzgórza patrzy na nas wieki historii tego półwyspu. Kto je budował — Maurowie korona kastylska, może jeszcze Wizygoci? Toledo jest najstarszym miastem Kastylii, dawną stolicą królów wizygockich, kolebką wiary chrześcijańskiej Hiszpanii. Dziś jeszcze, wprawdzie nie tutaj, lecz w paryskim muzeum Cluny, podziwiamy te cudowne korony złote, ozdobione różnobarwnymi kamkami, które pobożni królowie wizygoci zawieszali jako wota w świątyniach, a których złote litery w otoku składają się na imię króla Receswinta. I do dziś dnia Toledo pozostało metropolią Kościoła katolickiego z tamtej strony Pirenejów, a godność arcybiskupa toledańskiego jest połączona z godnością prymasa Hiszpanii.

(Ciąg dalszy nastąpi).

11)

Dr. Adam Szelągowski.

Z PODRÓŻY PO HISZPANII.

(Ciąg dalszy).

VI.

T o l e d o .

Rankiem z dworca południowego na przedmieściu Atocha wyjeżdżamy do Toledo. A chociaż jest to jedyne połączenie dzienne, pociąg nasz sunie swobodnie, zatrzymując się na małych stacjach, zabierając lub wyrzucając po drodze skromnych podróżnych, tłum, przypórzoną jednolitą szarą szarą twarz i ubiorów, bez najmniejszego kolorytu miejscowego, chyba mowy lub gestykulacji. Już to naogół stroje ludowe należą do rzadkości w Kastylii. Pled, jako okrycie od chłodu, i płaski, o dużych rondach kapelusz filcowy, są to jedyne szczegóły ubioru, zdradzające tużemca.

Przejeżdżamy koło Aranjuez, którego wielki park starodrzewny dziwnie rzuca oko, przyzwyyczajone do nagiej pustki wyżyny kastylskiej.

Kto zna bezdrzewne i bezleśne krajobrazy Południa, dla tego żaden widok nie jest tak malowniczy, jak naszych smug leśnych na widnokręgu, lub chociażby długiego szeregu wysmukłych topoli, wskazujących drogę do jakiegoś na uboczu położonego dworu. Takim jest właśnie znajomy i swójski

dla oka naszego krajobraz koło tego przysiółkowego ze swej szczęśliwości zakątka.

Ale też Aranjuez jest tylko oazą wśród tych wyschłych i płaskich przestworzy.

Malutka stacyjka Castillejo, gdzie podróżni długo muszą czekać na zmianę pociągu, który ich zawiezie do Toledo, o półtorej godziny drogi tylko oddalonego. To czekanie daje sposobność do obserwowania podróżnych wszelkiej narodowości. Dzięki udostępnieniu komunikacji, Hiszpania jest w porze świątecznej lub w okresach wakacyjnych terenem wycieczek zbiorowych dla Francuzów. Ale też nie zabawniejszego, jak nieporadność i zaśniedziałość domowa francuska, co prawda okraszona zawsze grubą dawką galijjskiego humoru.

Francuz, choćby się ruszał o tysiąc kilometrów z domu, zawsze będzie uważał podróż swą za spacer poza rogatkę Paryża. Panowie w słomkowych kapeluszach, które im wiatr zrywa z głowy, panie z całym taborem pakunków i paczek. Wszystko to chmarą obsiada poczekalnie dla podróżnych, wciska się do pokoiów służbowych, improwizuje piknik na miejscu, wypierając zewsząd urzędników, przesładowując naczelnika stacji żądaniami informacji i w dodatku przekręcając w zabawny sposób nazwy miejscowości, dokąd jadą. Francuz nie wymówi nigdy Tajo (Tacho), tylko zawsze Tage (Taž). Widziałem znów elegantkę bulwarową, która całą podróż z Paryża do Madrytu zrobiła siedząc nieruchomo w jednej pozycji w oknie wagonu, aby nie zdejmować z głowy najmłodniejszego kapelusza.

Wszystko jednak ma swój koniec, nawet najbardziej męcząca i nudna jazda koleją. Na dworcu w Toledo siadamy do jakiegoś podłużnego dyliżansu, zaprzęzonego w czwórke czy też w piątkę koni i z okrzy-

kami woźnicy, oraz gruchotem kół ruszamy z miejsca. Pędem przejeżdżamy przez wysoki most, którego arkady przerzucone ponad rzeką zamykają się dwiema murewanymi bramami i wpadamy w mury jakiejś twierdzy.

Droga zygzakowato wiję się do góry. Próżno wychylamy się, aby z czerwonego muru. Towarzyszy on nam prawie do chwili, kiedy wysiadamy na małym placu, zabudowanym domami. Jest to Zocodover, najprzystronniejsze miejsce w całym Toledo. Sama nazwa (po arabsku *zocco* oznacza targ) dowodzi, że przeznaczeniem tego miejsca było zdawna służyć za główny punkt i centrum miejskiego życia. Łatwo to zrozumiałem jest dziś, ale jakim sposobem temu celowi odpowiadał on wówczas, kiedy liczba mieszkańców Toledo była dziesięćkrotnie większa? Na to pytanie może odpowiedzieć nam tylko psychologia ciasnych i wąskich zaułków miast wschodnich, gdzie się mogą swobodnie gniewać i obrać setki ludzi, gdy dla nas najszersza taka ulica wydaje się wązkim chodnikiem. Ale za to te wąskie korytarze dają w porze upalnej cień, błogosławieństwo skwarne nieba.

Tajemniczość, z jaką dostaliśmy się na górę, zaciekawia nas i każe zejść z powrotem do stóp wzgórza. Widok, jaki się ztąd odkrywa, może śmiało uchodzić za jedną z fantazji, wysnutych z tajemniczych legend średniowiecza.

Dopiero teraz spostrzegamy, że wzgórze, na którym wznosi się miasto, jest opasane z trzech stron wstęgą rzeczną. Wody Tajo koloru czerwonego, płynąc dotychczas po gładkiej prawie równinie, w tem miejscu napotkały jakąś przeszkodę, wyrwały z przyległych wzgórz jeden cypel, na którym ludzie zbudowali tę strażnicę — miasto.

czoną. Tylko *Pester Lloyd* przestrzega przed przypuszczeniem, jakoby powołanie dr. Wekerlego do Wiednia oznaczało powrót koalicji do steru. Zdaniem tego pisma, ani *homo regius* nie wyczerpał swej misji, ani też spodziewać się nie można, by w jakikolwiek inny sposób miało się przesilenie rozstrzygnąć w ciągu lata. Rozstrzygnięcia tego spodziewać się można dopiero z początkiem września b. r.

Magyar Ország, omawiając sytuację, pisze: Zewsząd rozbrzmiewają głosy nadziei, że będzie można obecnie wznówić koalicję. A jednak nie może być o tem mowy. Stronnictwo niezawisłości zajęło tak stanowczo wszelkiej koalicji przeciwnie stanowisko, że próbom wskrzeszenia jej z góry przepowiedzieć można pogrom. Wyplętała również pogłoska, że Korona pragnie nawiązać porozumienie z przywódcami stronnictwa niezawisłości — i to bez żadnych pośredników. W takim razie powołano Kossutha w pierwszych dniach b. r. do Wiednia, aby przedłożył Monarsze swój projekt rozwiązania przesilenia. W każdym razie stronnictwo niezawisłości nie myśli denerwować się i sądzi, że może cierpliwie czekać, aż także w Wiedniu uznają rychłe załatwienie przesilenia za rzecz konieczną.

Bliska Kossuthowi korespondencya *Magyar Tudósító* wystąpiła zaraz po wyjeździe Wekerlego do Wiednia z komunikatem, w którym oświadcza, iż wyprawa ta ma na celu wyjaśnienie kwestyi, czy gabinet, który podał się do dymisji, nadal sprawować ma rządy, zanim nowy nie zostanie powołany do steru.

Informacya ta znalazła rychło potwierdzenie w depeszach wiedeńskich. Donoszą one: Najj. Pan przyjął wczoraj o godzinie 12 m. 25 po południu prezydenta ministrów węg. dr. Wekerlego na osobnym posłuchaniu, które trwało do godz. 1 m. 20.

O godz. 4 po południu wyjechał dr. Wekerle z powrotem do Budapesztu.

Wedle *Corr. Wilhelm*, oświadczył dr. Wekerle przed odjazdem wobec interviewujących go dziennikarzy, że przyjął do wiadomości życzenie Króla, by gabinet do jesieni sprawował dalej agendy państwowe.

Tak więc przez miesiące letnie sprawa pozostanie na dotychczasowym martwym punkcie.

W stronnictwie niezawisłości, wobec pojednania się Kossutha z Justhem, sądzą, że Koronie nie pozostanie nic innego do zrobienia, jak przydyktować gabinetu powierzyć Kossuthowi. Zapominają tam jednakowoż, że nominacyi takiej stanęłyby na drodze trudności, jakie uniemożliwiają ją dotąd i jakich też bynajmniej nie usunęto.

A *Nap* twierdzi, że Kossuth wystosował do Najj. Pana memoriał, w którym uza-

sadnia swe stanowisko wobec propozycji *hominis regii* dr. Lukacsa i wyraża nadzieję, że harmonia pomiędzy nim i stronnictwem niezawisłości, a Koroną w krótkim czasie powróci.

Sprawy krajowe.

(Gwarancya kraju za wkładki oszczędności w Banku krajowym).

□ Ciągły i stały wzrost wkładek oszczędności w Banku krajowym zmusił Dyrektora do przedstawienia radzie nadzorczej wniosku na wyjednanie podwyższenia gwarancyi kraju za przyjmowane przez Bank krajowy wkładki.

Ostatnie podwyższenie gwarancyi kraju do wysokości dwudziestu milionów koron nastąpiło w r. 1905 i już wówczas było dalsze rozszerzenie granic uprawnień Banku krajowego w powyższym kierunku do przewidzenia, — naturalny bowiem rozwój agend Banku krajowego oddziaływać musi również na wzrost zaufania publiczności w dziale wkładowym.

Bank krajowy nie domagał się w r. 1905 znacznego rozszerzenia granic gwarancyi kraju, chciał bowiem tym sposobem dać Sejmowi sposobność stwierdzenia stopniowego rozwoju tej krajowej instytucji finansowej.

Obecny stan wkładek wynosi w Zakładzie centralnym i w filii w Krakowie 19,857.521 koron 7 halerzy. Wskutek tego, że gwarancyjna może być przekroczona, rada nadzorcza Banku krajowego na posiedzeniu 26 czerwca b. r. uchwaliła prosić Wydział krajowy o przedstawienie Sejmowi wniosku na dalsze podwyższenie gwarancyi kraju za wkładki oszczędności w Banku krajowym oraz odsetki od nich do sumy czterdziestu milionów koron.

Wydział krajowy uchwalił przychylić się do tego żądania i przedłożyć Sejmowi sprawozdanie z wnioskiem na podwyższenie gwarancyi kraju do wysokości 40 milionów koron.

W następstwie tego zajdzie potrzeba zmiany § 89 statutu Banku krajowego, który według projektu ma opiewać w przyszłości: Zwrot wkładek oszczędności i opłat odsetek od tychże poręcza posiadaczom książeczek wkładowych przedewszystkiem Bank krajowy swoimi aktywami i funduszem rezerwowym, a w dalszym rzędzie (subsidiarnie) aż do wysokości czterdziestu milionów koron gwarantuje te wypłaty fundusz krajowy.

Najmniejsza wkładka może wynosić w przyszłości tak jak dotychczas, 10 koron.

Rokowania kompromisowe w Niemczech.

(†) Ks. Buelow wypełnia ściśle polecenia, jakie mu wydał w Kilonii cesarz Wilhelm. Wbrew własnemu przekonaniu i wbrew wielokrotnym uroczystym oświadczeniom w parlamencie, dokłada on obecnie wszelkich starań, aby reforma finansowa została jak najrychlej przeprowadzona z porzuceniem tych zasadniczych podstaw, na jakich oparł ją pierwotnie kanclerz i rządy związkowe. Obstawiały one stałe przy podatku spadkowym i odrzucały stanowczo wszelkie projekty, zmierzające do obciążenia obrotów handlowych i giełdowych. Raczej żadna reforma, niż reforma bez podatku spadkowego i bez współudziału stronnictw liberalnych! Takie było hasło rządu. A za tem hasłem szedł z zapalem cały obóz liberalny, wierząc w jego szczerść i nie wątpiąc, iż kanclerz znajdzie dość siły i powagi do jego urzeczywistnienia.

Plany te pokrzyżowała jednak wycieczka ks. Buelowa do Kilonii. Cesarz odrzucił to hasło rządowe, a uznawszy reformę finansową za konieczność państwową, nie tylko oświadczył się za jej przeprowadzeniem bez podatku spadkowego, ale nadto przeprowadzenie jej powierzył kanclerzowi z tym wyrażnym dodatkiem, iż na tem dziele zakończy się jego misya urzędowa. W państwie rzeczywiste konstytucyjnym i parlamentarnym proceder taki byłby wprost niemożliwy. Minister nie mogący przeprowadzić własnych projektów w parlamencie ustępuje i pozostawia swemu następcy wolne pole do dalszego działania. W Niemczech inaczej. Dawna większość rządowa rozbiła się, a z nową większością konserwatywno-centrową ks. Buelow współdziałać nie chce, ale pod naciskiem woli cesarskiej współdziałać z nią musi i nie oprze się kontrasygnowaniu reformy finansowej, którą ta nowa większość uchwali. — W kołach parlamentarnych z pewnem uznaniem i zadowoleniem podnoszono, iż po pamiętnych rozprawach listopadowych cesarz ostentacyjnie nie wywierał osobistego wpływu na przebieg wypadków parlamentarnych, ale w stanowczej chwili okazało się, iż osobista wola i osobiste rządy cesarza pozostają nadal jedynie rozstrzygającym czynnikiem w całej polityce państwowej niemieckiej.

Nie ulega też wątpliwości, że wola cesarza zostanie wykonana. Można nawet wierzyć w szczerść złożonych onegdaj w Izbie uroczystych oświadczeń, iż między kanclerzem i Radą związkową istnieje zupełna harmonia, skoro obecnie tak kanclerz, jak rządy związkowe zmierzają zgodnie do jednego

celu, to jest do zadość uczynienia woli cesarskiej. W jednej chwili zapomniano o programatycznych deklaracjach, według których podatek spadkowy miał być integralnem ogniwem całej reformy finansowej i przystąpiono od razu do rokowań z „czarnym blokiem“ o ustalenie nowych podatków z wyłączeniem podatku spadkowego. Rokowania, jakie toczyły się w ostatnich dniach między przedstawicielami rządu z jednej, a konserwatystami, centrum i stronnictwem Rzeszy z drugiej strony, doprowadziły już podobno do kompromisu, który jest wymownem stwierdzeniem kapitulacji rządu na całej linii.

Kompromis między nową większością parlamentarną a rządem opierać się ma na następujących zasadach: Sumę podatków pośrednich oznaczono na 397 milionów marek. Z dotychczasowych projektów swych odstępuje większość parlamentarna od podatku na mlewo i na wywóz węgla. Natomiast jednak podatek od notowania papierów giełdowych został utrzymany z pewnem obniżeniem, tak, że wynosić będzie mniej więcej połowę pierwotnie projektowanej wysokości i ma nosić inną nazwę. Część tego podatku będzie uchwalona tylko na trzy lata. Dla zastąpienia ubytku tej części wniesie rząd podatek od przyrostu wartości na nieruchomościach i papierach wartościowych. Stempel na polisy zabezpieczeń od ognia ma przynieść 20 milionów, na ceki 35 milionów marek. Stempel od weksli i od papierów wartościowych pozostaje niezmienny. Również w dotychczasowej wysokości pozostaje podatek od biletów kolejowych i od cukru. Składki matrikularne będą podwyższone o 25 milionów marek, to jest o 85 fenigów na głowę ludności. W ten sposób zostanie pokryta zapotrzebowana suma 500 milionów nowych podatków. Przypuszczają nawet, iż do czwartku załatwi się parlament z całą reformą finansową.

Niektóre pisma zaprzeczają wprawdzie, jakoby kompromis już został zawarty. Donoszą one przeciwnie, iż pozytywnego rezultatu nie zdołano jeszcze osiągnąć i że zebrać się ma nowa konferencya, w której wezmą także udział ministrowie skarbu poszczególnych państw związkowych. Być więc może, iż chociaż jeszcze pewne formalne trudności i że nie wszystkie szczegóły kompromisu zostały już ustalone, ale mimo to panuje powszechne przekonanie, iż mniej więcej na zasadach powyżej określonych reforma finansowa będzie uchwalona.

Przekonanie to podzielają także dzienniki liberalne i zapytują, jaką właściwie rolę wśród tych stosunków odgrywa ks. Buelow, który wprawdzie podał się do dymisji, ale ostatecznie przyjął polecenie przeprowadzenia reformy finansowej? Zdaje się, pisze *Berli-*

23)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

CIEŃ PRZESZŁOŚCI.

(Grazia Deledda: *L'ombra del passato*).

(Wolny przekład z włoskiego).

XI.

(Ciąg dalszy).

Caterina czekała na Adona, oparta w oknie swego mieszkania.

— Czego chciała od ciebie? — zapytała, wychylając się.

— Nic! — odpowiedział dyskretnie.

— Mówisz, że nie. Ale ja wiem dobrze, co to było! Chciała ci dać ubranie Marca, bo nie posiadaś letniego. Powiedziała babce Barberinie, że ma ten zamiar, a babka Barberina ją wyburczała, mówiąc, że nie potrzebujesz jałmużny, bo twoi krewni są bogaci. I babka Barberina jeszcze jej powiedziała, że ciotka ciebie wybiłaby, gdybyś przyniosła kostium do domu!

— Tak, — zauważył Adone — być może, iż mnie wyłaje.

— A więc, słuchaj — rzekła dziewczynka. — Czy chcesz, abym ci tutaj schowała twój kostium?... Daj mi go!

— Nie, zaniosę go do mamy.

Ale ona nalegała, wyciągając małe ramiona i patrząc na chłopaka oczami, które połyskiwały.

— Czego się boisz? Schowam go do szuflady komody. Mama nigdy nie wchodzi do tego pokoju. Daj mi go!

Wahał się. Leez wydawało się, że Caterina tak szalenie pragnie oddać mu tę drobną przysługę, powtarzała „daj mi go“ z tak pieśczętliwym wdziękiem, że obawiał się ją obrazić odmową.

— Daj mi go!

Położył pudełko na oparciu okna.

— Chciałbym wziąć krawatkę — szepnął.

— No, to wejdź! — rzekła. — Pokażę ci, gdzie umieszczę pudełko... Wejdź prędko, jestem sama jedna w domu...

Adone wskoczył przez okno; następnie, z pomocą Cateriny otworzył pudło, wyjął krawatkę zieloną w czerwone kropki, którą tak podziwiał na szyi Marca, a ponieważ nie mógł się ośmielić ubrać się w nią, Caterina dała mu dobrą radę.

— Weź ją na siebie teraz, kiedy nikt ciebie widzieć nie może. Zdejmiesz, skoro przybędziesz do Casalino.

Od dnia tego zaciśnęły się stosunki przyjaźni pomiędzy Adone i Cateriną.

Tognina pozwoliła siostrzeńcowi przyjąć podarunek pani Bignami i poszedł do Casale odebrać swoje ubranie. Zbliżywszy się do domku, zobaczył handlarkę koszyków, kłęczącą przed *maestà*. Biedna ta kobieta przestraszyć mogła swoją chudością i bladością; z czerwonymi plamami na policzkach i bezkrwistymi wargami, podobna była do trupa, któremu w niestosownym żarcie pomalowano twarz karminem. Powstała z trudem i chciała coś powiedzieć, ale prawie nie mogła już mówić.

— Czy margrabina Pigozzi już przyjechała? — spytała wreszcie głosem bez dźwięku.

— Nie, jeszcze nie — odrzekł Adone. — Podobno dopiero we wrześniu przyjedzie.

— Proszę ciebie, żebyś mi oznajmił, jak tylko przyjedzie... A nie zapomnij!

W tej samej chwili Caterina ukazała się w oknie małego domku.

— Wracaj, mamo, wracaj prędko! — rzekła. — Niedobrze dla ciebie siedzieć na dworze. A no, wracaj prędko!

Kobieta się oddaliła opierając się o mur. Adone zbliżył się do okna.

— Natychmiast oddam ci pudełko! — rzekła Caterina cichym głosem.

Ale, gdy szła ku komodzie, drzwi się otwały i dziwna postać starej Suppei zarysowała się w otworze, jak w jasnych ramach.

— Co tu robicie, małe łotry? — zawołała swoim grubym głosem. — Co się tu dzieje? co się dzieje?

— Nic, babciu! — odrzekła Caterina, wracając prędko do okna.

— Nic? Dam ja ci nic! Dawno już widzę was i śledzę. Co znaczą te wszystkie zmywy? Po co te chodzenia? Powiedziano mi...

— I cóż? co wam powiedziano? — zapytał śmiało Adone. — Czy my co złego robimy?

— Tak, moje serce — poświadczyła stara, biegnąc ku oknu. — Jesteście dwoje uliczników, dwoje nieponiów, każdy to wie! Knujecie coś w tajemnicy...

— Ach! dość już tego! — zawołała Caterina tonem stanowczym. — Zaraz powiem, o co chodzi... Ale czy pozwolisz, Adone, abym powiedziała?

Przystąpiła i Caterina opowiedziała sprawę z kostiumem. Wtedy stara zmieniła wyraz; już się nie gniewała na dzieci, ale swoim kijem pogroziła jakiejś niewidzialnej istocie.

W tym roku Dawid otrzymał dyplom i wrócił do miasteczka rodzinnego na całe lato dla wypoczynku. To było powodem, że Adone zaniedbał Andromakę i spędzał u zaparkarzy cały czas wolny, to znaczy te chwile, w których nie był obowiązany paść krowy albo pilnować owiec i melonów w ogrodzie ciotki.

Dawid wywierał na nim jeszcze silniejszy urok niż Andromaca. Dla tego dziecka, będącego u progu młodości, które patrzyło przed siebie ze wzruszeniem i ciekawością jak podróżny, przed oczami którego odkrywa się wspaniały krajobraz, córka Sisona przedstawiała już rozkosz i miłość, lecz student, przybysz z wielkich miast i mający do nich wrócić, przedstawiał jeszcze coś więcej: całe światy dalekie i wspaniałe, jak słońce.

Razu pewnego Dawid zabrał go z sobą na połów ryb. Było melancholijne popołudnie. Duże chmury fioletowo-bronzone niebo zaciemniały, a ciemne wody miały w sobie coś ponurego.

Adone pojmował już piękności przyrody. Podziwiał dziwaczne kontury chmur i odbicia w wodzie. Nie wierzył już w miasto zatopione pod rzeką, ale zadawał sobie pytanie, czy ten ruchomy krajobraz, widziany z odwrotu, z tem tłem nieba dalekiem, niejasnem, które jak przepaść wyglądało, czy

on nie istniał rzeczywiście pod wodą. Obłoki rozsypane wydawały mu się maską na niebie; ale niebo nie lubiło tej maski i skoro tylko mogło rozdzielić ją i rozrzucało w przestrzeni. Przeciwnie zaś małe obłoczki podobaly mu się z powodu swojej ruchliwości i zmienności: miłoby mu było podróżować tak, jak one, w nieskończoność.

Półów był obfity, a przecież Dawid pozostał zamyślony. Adone miał nadzieję, że będzie śpiewał z powrotem; ale młody człowiek wolał rozmawiać z przewoźnikiem, który go zapytał, czy nie myśli wkrótce pojąć żony.

— Tak, aby ją narazić na śmierć głodową! — zawołał młodzieniec gburawym tonem. — Muszę jeszcze dwa lata pracować!

— A potem zamianują ciebie profesorem w szkole chłopców?

— Ja także będę profesorem! — przerwał Adone.

— Ty będziesz uczył same dziewczęta! — odrzekł stary przewoźnik żartobliwie. — Podobno już teraz zaczynasz.

Adone zaprzeczył z twarzą zaczerwienioną jak niebo na horyzoncie. A przewoźnik mówił dalej, zwracając się do Dawida:

— Słyszałem o pewnej smarkatej, ładnej dziewczynce z Casale...

— To nieprawda! to nieprawda! Jest tylko moja koleżanka!... Nazywa się Caterina, a matka jej umierająca.

Następnie Adone opowiedział, że handlarka koszyków czekała na przyjazd margrabiny, aby ją prosić o pomoc.

— Prosić o pomoc, żeby umrzeć mogła! — rzekł student głosem sarkastycznym.

— Wszyscy na nią czekają, na tę margrabinę! — drwił Pigoss. — Wszyscy próżniacy, wszyscy zrozpaczeni. Nawet młynarz, który złamał rękę, czeka na nią jak inni.

— Nie mają czekać na co innego! — mruknął Dawid z goryczą.

Margrabina, tak niecierpliwie oczekiwana, zjechała we wrześniu. Tym razem Adone nie widział wjeżdżającej do zamku wielkiej czarnej karocy ciągniętej przez kasztanowate konie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ner Tageblatt, iż ks. Buelow w ostatnich dniach czyni wszystko, aby swoją reputację do reszty zdyskredytować. Najpierw oświadczył on, iż chce obstać przy podatku spadkowym, lecz wkrótce od niego odstąpił. Dalej oświadczył, iż reformy finansowej nie przeprowadzi przeciw liberałom, a obecnie przeprowadza ją z „czarnym blokiem“. Po trzecim oświadczył, iż nie zezwoli na żadne podatki, które mogłyby przynieść szkodę handlowi i przemysłowi, a teraz zgadza się na podatki, obciążające w wysokim stopniu i handel i przemysł. Wreszcie ogłosił on oficjalnie, iż żadną miarą nie dopuści do opodatkowania obrotów giełdowych, ale i na tym punkcie widocznie ustąpił. „I te wszystkie sprzeczności pokrywa ks. Buelow własną swoją osobą. Pozwalamy sobie zapytać się, ileż jeszcze zwrotów dokona on, zanim ostatecznie opuści pałac kancierski? To mistrzostwo w niedotrzymywaniu danego słowa jest najbardziej zdumiewającą rzeczą o tym całym kompromisie“.

Na swoją obronę może ks. Buelow przytoczyć to, iż obecnie już nie działa według własnej myśli i własnego przekonania, ale spełnia tylko wolę cesarza, a po spełnieniu jej bezwarunkowo ustąpi. Żaden z jego poprzedników nie ustępował wśród warunków dla siebie tak osobliście przykrych. Ks. Buelow odstąpił najpierw konserwatyści, względnie jego najbliżsi przyjaciele polityczni, pokonało go i upokorzyło centrum, a wreszcie cały obóz liberalny, który niedawno z entuzjazmem powitał jego oświadczenie, iż ducha liberalnego nie należy wyłączać z publicznego życia w Niemczech, dzisiaj szydzi z jego przyrzeczeń i zapewnien, zarzuca mu złamanie danego słowa i odstępstwo od własnych zasad. Zakonczenie jego kariery politycznej jest smutne. Niema stronnictwa politycznego, które ubolewałoby nad jego upadkiem. W parlamencie już nie zajmują się ks. Buelowem, lecz jego ewentualnym następcą. Dymissja ks. Buelowa przejdzie bez wrażenia.

Przed pałacem kancierskim ujrano onegdaj wóz do przewożenia mebli. Wiadomość tę zanotowały wszystkie dzienniki berlińskie w kronice politycznej, bo uznano ją za symptomat obecnej sytuacji politycznej. Kancelerz powoli opróżnia swoje mieszkanie urzędowe. Kto się do niego wprowadzi, dotąd nie wiadomo. Ostatnia lista kandydatów na stanowisko kancelerza jest następująca: hr. Monts, Bethmann-Hollweg, ks. Fürstenberg, ks. Hatzfeld, pruski minister wojny Einem, generałowie Loewenfeld i Mackensen, a wreszcie Rheinbaben. Kandydatury te omawiane są w kołach parlamentarnych, ale wszelkie kombinacje są przedwczesne, bo na wybór kancelerza nie ma wpływu parlament, ale zależy on wyłącznie od woli cesarza. Przypuszczają jednak, iż nominacja nowego kancelerza nastąpi natychmiast po załatwieniu reformy finansowej. a przypuszczenie to opierają na tem, iż szef cywilnego gabinetu p. Valentini wskutek nagłego wezwania odjechał z Poznania do Travemünde, gdzie obecnie bawi cesarz.

Z pod berła rosyjskiego.

(Obieżyśasi a system pasportowy. — Wizytacja pasterska na Syberii).

Ogromnie aktualną sprawę poruszył w swem sprawozdaniu dorocznym gubernator łomżyński. W okresie obrotu „obieżyśasów“ zagranicę wzrasta ogromnie liczba „przestępców“, którzy bez pasportów przekradają się przez kordon graniczny. Zmusza ich do tego drożyzna i utrudnienia przy uzyskiwaniu pasportów.

„System pasportowy — piszą *Russkija Wiedomości* — stworzony na to, ażeby uniemożliwić przechodzenie granicy bez wiedzy władz, wywołuje właśnie zwiększoną liczbę nielegalnych przejść; wymierzony przeciwko emigrantom politycznym, jest on w tym względzie bezsilny, a spada na emigrantów, którzy nie wspólnego z polityką nie mają a idą zagranicę dla chleba. System pasportowy rodzi „przestępców“, którzy nie popełnili żadnego występku. Walczyć z temi oryginalnymi przestępstwami można tylko w ten sposób, że się przestanie je za przestępstwa uważać. Do takiego wniosku przychodzi gubernator łomżyński, uważając, że najracjonalniejszym środkiem walki z nielegalnym przechodzeniem granicy jest „obniżenie opłaty pasportowej i zmniejszenie formalistyki przy otrzymywaniu pasportów“. Jeżeli zniesienie pasportów jest środkiem zbyt radykalnym, to w każdym razie należy całą procedurę pasportową uprościć i koszty obniżyć tak, ażeby uzyskanie pasportu było tańsze, aniżeli pośrednio „prawidłowo“ funkcjonujących organizacji, które się trudnią przewożeniem przez granicę“.

Tymczasem reforma pasportowa tula się gdzieś po kancelaryach ministerjalnych.

*

Dzienniki syberyjskie przynoszą zajmujące szczegóły z wizytacji ks. biskupa Cieplaka, kościółów katolickich w Tomsku i

Krasnojarsku. Wizytacja ta, pierwsza na Syberii, była wedle orzeczeń miejscowych organów, niezwykle i podniosłym świętem dla miejscowej ludności katolickiej, to też brali w niem udział wszyscy, poczynając od dzieci, aż do sędziwych starców, zesłanych w roku 1863. Na wieść o przyjeździe biskupa-Polaka, zjeżdżano do Tomska o 200 wiorst i dalej.

Nastroj święteczny udzielił się ludności na kilka dni przed przybyciem biskupa, a chwili przyjazdu oczekiwali wszyscy w ra dosnym niepokoju i trwodze. Ludność katolicka w Tomsku święciła dzień wielkiej radości i niezwyklej wzruszeń.

Już od wczesnego rana, w dzień przyjazdu, niewielki kościółek w Tomsku i przyległy ogród, przepełniony był tymi, którzy lata oczekiwali tej radosnej chwili. Na twarzach obecnych, w chwili, gdy biskup przekroczył próg świątyni, malowało się silne wzruszenie, wielu płakało.

Ks. biskup zamieniwszy wizyty z gubernatorem i biskupem Meletuszem, zwrócił ochronkę dla dzieci, oraz szkołę przy katolickim Tow. dobroczynności i przytułek dla starców. Ztąd udał się do Uniwersytetu i Instytutu technologicznego, wieczorem zaś odwiedził szpital i kolonie letnie dla dzieci z przytułku. Dnia 30 maja inteligencja miejscowa podejmowała dostojnego gościa obiadem, który zgromadził przeszło 70 osób. W czasie uczyt ks. biskup w serdecznym przemówieniu dziękował obecnym za przyjęcie, poczem zwróciwszy się do obecnych rodziców, mówił o wychowaniu dzieci w miłości i przywiązaniu do Kościoła, wiary i Ojczyzny.

Podczas bytności ks. biskupa, odbyło się zebranie miejscowej kolonii polskiej w kwestyi budowy nowego kościoła w Tomsku. Zebraniu przewodniczył ks. biskup; postanowiono, po długiej dyskusji, przystąpić do budowy świątyni, a jakkolwiek środki przeznaczone na ten cel są obecnie bardzo jeszcze szczupłe, kolonia zamierza brakującą sumę zebrać drogą składek i ofiar.

Wieczorem tegoż dnia ks. biskup udał się w dalszą podróż na wschodnią Syberję i Sachalin. Pożegnawszy zebranych parafian, biskup udał się na ementarz katolicki, z kąd punktualnie o godz. 9 wieczorem pośpieszył na dworzec, gdzie go oczekiwały tłumy ludu. Wagon, w którym jechał, zarzucono kwiatami. Ks. biskupowi ofiarowano przeszłą tace srebrną z wrytym widokiem kościoła i stosownymi napisami.

Wizytacja w Krasnojarsku miała ten sam podniosły i uroczysty charakter niezwykłego dla tamtejszych Polaków i katolików święta. Po uroczystym nabożeństwie, które zgromadziło tysiące wiernych, odbył się na cześć gościa obiad. Nastroj panował powa żny, zarazem jednak nadzwyczaj serdeczny.

Dnia 8 czerwca ks. biskup dopełnił w miejscowym więzieniu Sakramentu bierzmowania, do którego przystąpiło 20 aresztantów katolików. Następnie około godziny 11 rano ks. biskup odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę s. p. biskupa A. Wnukowskiego, poczem przemówił do zebranych, żegnając ich serdecznymi słowy. Wzruszenie obecnych było wielkie.

O godzinie 2 po południu ks. biskup przybył na dworzec. Oczekiwali tam już tłumy; wiele pań przybyło ubranych biało z bukietami w ręku. W chwili, gdy gość wysiadł z powozu, sypano kwiaty pod nogi, a zawszał wyciągały się ręce z bukietami.

Po odjeździe ks. biskupa tłum w skupieniu i powadze rozszedł się ze stacji...

Do stacji „Jenisiej“ odprowadzili go ścia ks. Świątopełk-Mirski z Krasnojarska, Demikis z Tomska, oraz ks. Szwaras. Prócz tego w wędrowce towarzyszy ks. biskupowi sześciu kapłanów.

KRONIKA.

Lwów, 5 lipca.

— Kalendarz.

Wtorek (6 lipca):

Izajaszka pr. — Izasława. — Akrypy.

Wschód słońca o godzinie 3:26 rano, zachód słońca o godzinie 7:31 po południu.

— W sprawie egzaminów wstępnych do klasy I. we Lwowie. Wpisy do klasy I. gimnazjów i szkół realnych we Lwowie odbywać się będą do wtorku, dnia 6 b. m., do godziny 1 w południe.

Przypuszczeni do egzaminu będą przedewszystkiem uczniowie ze Lwowa i najbliższej okolicy.

Egzamin ustny zacznie się dnia 6 b. m. po południu.

— Z Uniwersytetu. PP. Eugeniusz Boleśław Dziurzyński, rodem z Brodów, Tytus Hobler, sędzia powiatowy i nacelnik sądu w Rudkach, rodem z Kalinowa, Henryk Weisberg, rodem z Drohobycza, Jakób Leon Jolles, rodem z Kołomyi, Józef Finkelstein, rodem ze Stanisławowa,

otrzymali na tutejszym Uniwersytecie stopnie doktorów praw.

— Z Politechniki. P. Adam Oświecimski, rodem z Bochni, złożył na wydziale inżynierii tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— Rada miasta Lwowa odbędzie w bieżącym tygodniu dwa posiedzenia: dziś, w poniedziałek i we czwartek, dnia 8 b. m.

Posiedzenie dzisiejsze będzie poufne, we czwartek zaś jawne.

— Konsul francuski we Lwowie, p. Erazm Świerczewski, wyjechał na dwa miesiące do Krynic — dokąd w sprawach osobisto urzędowych listownie do niego udawać się należy.

— Krajowy wice sadowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych z całej Galicji odbędzie się we Lwowie, w niedzielę dnia 11 b. m., o godzinie 3 po południu w sali sądu kraj. cywilnego przy ul. Teatralnej, I. piętro, drzwi nr. 13.

Delegatem lwowskiego nauczycielstwa ludowego do Rady szkolnej okręgowej we Lwowie wybrany został na odbytem w sobotę zgromadzeniu p. Kornel Jaworski.

— Konkurs. Akademia Umiejętności w Krakowie ogłasza konkurs na 2 stypendya im. bł. p. Henryka Wohla.

Stypendya wynoszą po 900 koron rocznie i będą wypłacane w dwu ratach, z początkiem zimowego i letniego półroczia każdorazowego roku szkolnego.

Petenci powinni wykazać, że są albo pochodzenia włościańskiego, a to z Galicji zachodniej lub Królestwa Polskiego, lub że są Polakami wyznania mojżeszowego i stałymi mieszkańcami Galicji zachodniej lub Królestwa Polskiego. — Jedno stypendyum musi zawsze przyspaść dla petenta pochodzenia włościańskiego, a drugie dla petenta wyznania mojżeszowego. — Nadto petenci winni wykazać, że są zapisani na jeden z Uniwersytetów galicyjskich lub na Uniwersytet warszawski, lub też na inny jakiś Uniwersytet, znajdujący się w granicach dawnej Polski i że się specjalnie poświęcają studyum nad językiem polskim, literaturą polską lub historią polską; przyczem przez historję polską należy także rozumieć studia nad historją prawa polskiego i stosunków wewnętrznych dawnej Rzeczypospolitej polskiej.

Kandydat, który uzyska stypendyum, będzie obowiązany przed pobraniem następnej raty przedstawić świadectwa kolokwialne, albo inne, im równoznaczne uniwersyteckie świadectwa z dobrym postępowaniem.

Kandydat, który stypendyum uzyskał, może je zachować przez cały przeciąg studyów uniwersyteckich, oraz, o ile zamierza zdawać doktorat, przez dwa lata jeszcze po normalnem ich ukończeniu, o ile jednak w tym czasie nie uzyskał posady z pensją co najmniej równającą się rocznej kwocie stypendyalnej. — O przedłożeniu na przeciąg dwu lat po uzyskaniu absolutorium należy wnieść osobne podanie i załączyć do niego poparcie tego lub tych profesorów, pod których kierunkiem kandydat studya swoje odbywał.

Podania zaopatrzone: a) w metrykę chrztu, b) świadectwo ubóstwa, c) świadectwo przynależności, d) dowody uczęszczania na Uniwersytet i e) świadectwa kolokwialne albo inne, im równoznaczne świadectwa uniwersyteckie z dobrym postępowaniem — należy wnieść do Zarządu Akademii Umiejętności do dnia 20 października 1909.

— Okręt wojenny „Radetzky“. W sobotę odbyło się w Tryeście, w obecności następcy Tronu Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, spuszczenie na wodę nowego okrętu wojennego „Radetzky“.

Okręt ten zbudowany jest według wymagań nowoczesnej techniki. Budowę przeprowadzono w „Stabilimento tecnico triestino“. Pancerny okręt sporządzony jest ze stali Siemens-Martina. Długość okrętu w konstrukcyjnej linii wodnej wynosi 137 m., szerokość na wysokości linii wodnej 24 m., średnie zanurzenie okrętu 8 m., pancerny waży 3.070 ton. Do poruszania okrętu służą dwie czterocylindrowe maszyny o 133 obrotach na minutę, o sile 20.000 koni; mogą poruszać okręt z szybkością 20-5 mil morskich na godzinę. Uzbrojenie okrętu składa się z czterech 305 cm. dział, ośmiu dział 24 cm., dwudziestu dział 10 cm., sześciu dział 7 cm., dwu mitraliez, oraz trzech przrządów do wyrzucania torped. Po za tem otrzyma jeszcze okręt dział 8 cm. służące do użytku dla operacji przy wylądowaniu. Maszynę ciężkich dział i wind porusza prąd pięciu dynamomaszyn. Okręt wojenny „Radetzky“ wraz ze zbudowanym niedawno okrętem „Arcyksiążę Franciszek Ferdynand“ należą do dywizji, mającej zastąpić skreślone z listy floty operacyjnej w r. 1906 okręty.

— Uczenie prof. dr. Wincentego Zakrzewskiego. W sobotę o godzinie pół do 1 po południu odbyło się w seminarjum historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego odsłonięcie portretu prof. dr. Wincentego Zakrzewskiego, który ustępuje z katedry uniwersyteckiej. Na uroczystości obecny był wydział filozoficzny i zastępcy byłych i obecnych uczniów. Imieniem profesorów przemówił do jubilata dziekan wydziału filozoficznego prof. dr. Biełkowski, poczem odpowiadał jubilat prof. dr. Zakrzewski, zaznaczając, że na takie

wyróżnienie nie zasługuje. Portret przedstawia prof. Zakrzewskiego w stroju dziekana.

— Towarzystwo pisarzy polskich. Pod tą nazwą powstało nowe Towarzystwo, mające charakter ściśle zawodowy. Według zatwierdzonego już przez Namiestnictwo galicyjskie statutu „członkiem Towarzystwa może zostać każdy pisarz polski, bez względu na miejsce zamieszkania, pracujący twórczo lub naukowo w zakresie literatury pięknej“, którego wydział Towarzystwa przyjmie w tajemnym głosowaniu. Cel Towarzystwa określa statut jako „niesienie materyjalnej i moralnej pomocy członkom“. W programie prac Towarzystwa jest wydawanie wzorowego pisma peryodycznego. Na walnem zgromadzeniu, które odbyło się w Zakopanem, wybrano prezesem Jana Kasprowicza, jego zastępcą Stefana Żeromskiego. Do wydziału należą obecnie: Gustaw Daniłowski, Artur Górski, J. Lemański, Władysław Orkan, Tadeusz Pini, Wacław Sieroszewski, Michał Sokolnicki i Stanisław Wyrzykowski. Obowiązki sekretarza pełni tymczasowo Stanisław Wyrzykowski.

— Zjazd neurologów, psychiatrów i psychologów polskich odbędzie się w dniach 11, 12 i 13 października b. r. w Warszawie. Na tematy dwu pierwszych posiedzeń ogólnych wybrano: 1. metody badania w psychologii, neurologii i psychiatryi i 2. terminologję polską w psychologii i psychiatryi.

Na ogólne tematy sekcji neurologicznej wybrano: 1. nowotwory mózgu i rdzenia, 2. padaczkę.

Na tematy ogólne sekcji psychiatrycznej wybrano: 1. rozpoznanie różniczkowe pomiędzy psychozą maniako-depresyjną i stępi niem wczesnem, 2. klasyfikację różnych postaci idyotyzmu.

Na tematy ogólne sekcji psychologicznej zaproponowano: 1. badanie inteligencji, 2. stany podświadome.

Pozatem wygłaszane będą odczyty w obydwu sekcjach na tematy, zgłaszane przez uczestników Zjazdu.

Zawiadomienie o odczytach winno być dokonane przed 1 sierpnia.

Krótkie streszczenia odczytów winne być przedstawione najpóźniej 15 września. Wysokość składki wynosi 10 rub., przysyłać ją należy na ręce skarbnika dr. A. Ciaglińskiego (Kopernika 11).

Komitet organizacyjny Zjazdu stanowią: Bregman, Ciagliński (skarbnik), Dawid, Dydyński, Flatau (wiceprezes), Gajkiewicz (prezes), Goldflam, Koelichen, Kopezyński, Kornilowicz, Łapiński (sekretarz), Męczkowski, Nussbaum, Radziwiłłowicz, Segat, Sterling (sekretarz), Szyćówna, Weryho (wiceprezes), Wizel.

Adres biura Zjazdu: Warszawa, Niecała 7, lokal Towarzystwa lekarskiego.

— Konkurs dla architektów polskich. Akcyjny Bank związkowy we Lwowie rozpiszł za pośrednictwem „Koła architektów polskich we Lwowie“ konkurs na szkice gmachu dla Banku związkowego Stowarzyszeń gospodarczych i pokrewnych związkowych instytucji. Gmach ten ma stanąć na rogu pl. Smolki, ul. Mickiewicza i ul. Podlewskiego we Lwowie. Do nadsyłania prac wyznaczony został termin dn. 1 września b. r. do godziny 12 w południe. Projekty należy przysyłać pod adresem „Koła architektów polskich“ Lwów, ul. Zimorowicza 1. 9, gdzie też otrzymać można warunki konkursu, program i plan sytuacyjny. Przeznaczone są 3 nagrody, a to pierwsza 2.000 kor., druga 1.200 koron i trzecia 800 koron.

— Kurs gier i zabaw dla nauczycieli i nauczycielek, urządzony staraniem Tow. zabaw ruchowych we Lwowie, rozpocznie się dnia 7 b. m. o godz. 9 rano w Parku gier (za rogatką stryjską). Uczestnicy (czki) kursu zechcą zgłosić się punktualnie w oznaczonym dniu do zarządu Parku, celem złożenia legitymacji od swojej dyrekcji. Mężczyźni powinni zaopatrzyć się w nadliczbowa parę starego obuwia — którego używać będą do gry w piłkę nożną. Ktoby przyjechał do Lwowa wcześniej, raczy się zgłosić do sekretaryatu ul. Lindego 5.

— W sali Tow. politechnicznego (Zimorowicza 1. 9) odbędzie się we środę, d. 7 b. m., o godz. 7 wieczorem odczyt p. Stanisława Kosińskiego, architekt i higienista z Berlina p. t. „O racjonalnem suszeniu i uzdrowotnieniu mieszkań oraz niszczeniu grzyba domowego i zapobieganiu tworzeniu się tegoż“. Wstęp wolny dla wszystkich.

— Kurs wakacyjny w warsztatach studenckich. Chcąc umożliwić niezamożnej młodzieży, która zmuszona jest pozostać przez czas wakacji we Lwowie, korzystanie z warsztatów studenckich, „Liga pomocy przemysłowej“ urządza kurs wakacyjny za zniżoną opłatą 2 koron miesięcznie. Praca w warsztatach odbywać się będzie w dotychczasowej porze t. j. od 3—7 po południu. Wpisy przyjmują w godzinach urzędowych biuro „Ligi pomocy przemysłowej“ ul. Chorażczyzna 27.

— Z „Sokoła-Macierzy“. Dziś, w poniedziałek, odbędzie się dalszy ciąg walnego zgromadzenia. Na porządku dziennym wybór ścisłszy dwu członków wydziału (jednego na trzy lata i jednego na dwa lata).

— Popis sokołego oddziału konnego. Na ujeżdżalni przy ulicy Cetnerowskiej od-

był się w sobotę po południu popis członków sokolego oddziału konnego, któremu przypatrzywała się liczna publiczność. Członkowie tego oddziału odbyli najpierw rozmaite ćwiczenia, jak najjeżdżanie na przeszkody i zrzućanie chochoła pchnięciem i cięciem szpady, poczem nastąpiły zawody w zabawach konnych i branie przeszkód ze szklanką wody w ręce. Popis zakończyły wyścigi konne i piesze z przeszkodami w ośm koni. Po popisie rozdano zwycięzcom bardzo piękne upominki.

— **Wieczorki humorystyczne.** W sobotę, dnia 10 i w niedzielę, dnia 11 b. m., urządził p. Gustaw Fiszor dwa wieczorki humorystyczne w miejskim Teatrze. Bilety na te przedstawienia sprzedaje kasa zamawiań (handel kwiatów p. Wolińskiego, plac Maryacki) od wtorku, 6 lipca, od godziny 10 do 1 przed południem, a w dzień przedstawienia od godziny 9 do 1 przed i od godziny 3 do 8 po południu kasa w gmachu Teatru miejskiego.

— **Ofiara.** Z okazji wybudowania nowego domu przy ul. Hetmańskiej 1. 12 i przeniesienia biura do tejże realności złożyła firma „Dom bankowy Sokal i Lilien” na ręce prezydenta miasta p. Ciuchocińskiego kwotę 1000 koron na rzecz ubogich miasta Lwowa bez różnicy wyznania.

— **Ślub panny Heleny Odrowąż Wysockiej,** córki ś. p. Antoniego i Ewy z Fryczów Wysockich, z panem Józefem Fryczem, adwokatem przysięgłym w Kijowie, odbył się 8 b. m. w Polance Wielkiej. Grono gości weselnych podejmował sędziwy stryj i opiekun panny młodej, p. Józef Odrowąż Wysocki z matką panny młodej, synem i synową.

△ **Uroczyste odsłonięcie pomnika weteranów z r. 1863/4.** Wczoraj przed południem odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika, wzniesionego na cmentarzu Łyczakowskim, obok grobowców żołnierzy r. 1863/4. Pomnik ten skromny z głazów białego kamienia, na których wznosi się postać chorążego powstańców ze sztandarem w dłoni, powstał ofiarnością i jednomyślnością. Odsłonięcie jego miało nastąpić w d. 3 maja, ale z powodu ulewnej deszczu musiano uroczystość odrocząć do wczoraj.

Kilkutysięczna publiczność przybyła na cmentarz pochodem od kolumny Mickiewicza, gdzie było miejsce zboru. Cały cmentarz roku 1863 zapelniał się i stoki wzgórz cmentarnego pełne były publiczności. Najbliżej pomnika zgromadzili się: J.E. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, Najprzew. Biskup ks. Władysław Bandurski, prezydent miasta p. Ciuchociński z członkami Rady miejskiej, uczestnicy powstania ze sztandarem, Sokolstwo polskie wszystkich lwowskich gniazd, członkowie Towarzystwa strzeleckiego, korpus ochotniczej straży pożarnej „Sokół”, delegacje „Gwiazdy”, cechów i innych Stowarzyszeń rzemieślniczych, młodzież i t. d.

Po odegraniu przez „kapelę czwartaków” pieśni narodowej, spadła z pomnika zasłona. Najprzew. Biskup ks. Bandurski, po cichej modlitwie, poświęcił pomnik, poczem przemówił do obecnych. „W epoce przynębnienia — mówił ks. Biskup — epoce stojącej w łunie pożarów, kurzarwie krwi, w epoce męczeństwa, ofiar, stawiano na ziemi naszej, na cmentarzach dębowe wysoki krzyże z cierniową koroną. Krzyże te już dziś poczerwiały. Dziś stajemy u pomnika, który przypominać nam ma tę epokę, w epoce pracy organicznej, pojętej w duchu narodowym na wszystkich polach. Stajemy przed pomnikiem, wzniesionym na cześć tych, co padli w walce o niepodległość naszej Ojczyzny, tych, co na Sybirze, na wygnaniu, na tułaczce, w kazamatach ofiarą swego życia stwierdzili miłość Ojczyzny. Stajemy przed pomnikami tych, których imiona nie są zapisane na kartach historii, ale w sercach — księgach żyjących w każdej epoce, w każdym wieku.

Nie z cierniową koroną ten pomnik, ale z chorążym, co trzyma sztandar, do boju prowadzi, do pracy, wytrwałości, budzenia ducha. Mowę swą zakończył Najprzew. ks. Biskup następującymi słowami: „Do przeszłości nam iść i wzór brać. Płomienie w sercach mieć, piorunów w garści stos, hej, jak tych orłów chów, ku słońcu wciąż się rwać, lecz nigdy wstecz, o nie!... a na redutach stać. A nigdy wstecz, a na redutach stać każdemu na swym stanowisku do obrony, do ataku, aby nie dać sobie nie wyrwać, ale unieść nie z tego co nasze.”

W dalszym ciągu przemówił wiceprezes Tow. weteranów z r. 1863 dr. Bronisław Duleba, który oddał pomnik pod opiekę miasta, wyrażając nadzieję, że miasto zaopiekuje się gorąco nie tylko pomnikiem, ale i cmentarzykiem towarzyszy broni.

Po jego przemówieniu odśpiewał chór „Echa” utwór pt. „Pogrzeb Kościuszki”, a w końcu przemówił prezydent miasta p. Ciuchociński, zapewniając, że Reprezentacja miejska, opiekująca się wszystkimi pamiątkami narodowymi, i tą również szczerze opiekować się będzie.

Na zakończenie odśpiewano pieśni narodowe.

strogami, ani protesty przerażonych matek lub opiekunek. Taki jeden lub drugi pan potrąci dziecko, potłucze dotkliwie i rzuciwszy nieparlamentarną odpowiedź na uczynioną sobie uwagę, pomyka dalej na stalowym rumaku. W niedziele ofiarą szalonej jazdy cyklisty padła dziewczynka, która uległa złamaniu nóżki. Letnicy udają się za naszym pośrednictwem z prośbą o większą opiekę zdrowia i życia swej dziatwy. Możeby kluby i Towarzystwa sportowe zechciały w tym kierunku wpłynąć na swoich członków?

— **Walny Zjazd Towarzystwa szkoły ludowej w Kołomyi.** Sobotę po południu wypełniły obrady w komisjach, które jednakowoż, mimo trwania poza godzinę 8, przeważnie nie skończyły się.

O godzinie 8 wieczorem odbył się w sali Kasy oszczędności bankiet w obecności zastępców wszystkich sfer kołomyjskich. Na galerii przygrywała orkiestra studencka.

Pierwszy toastował prezes Bandrowski, przemawiali potem pp. Gruszecki, Majeranowski, dr. Gertler i redaktor Wąsowicz.

Drugie plenarne posiedzenie rozpoczęło się wczoraj dopiero około południa, ponieważ przedtem trzy komisje zjazdowe kończyły swe onegdaj rozpoczęte prace.

Na porządku dziennym pełnego posiedzenia były sprawozdania komisyjne. Imieniem komisji sprawozdawczej referował p. Horodyński, imieniem finansowej p. Kostkiewicz.

Z ważniejszych uchwał podnieść należy następujące: W sprawie seminarium białskiego powzięto następującą uchwałę: „Zjazd wyraża żal, że nie można było budowy seminarium w Białej oddać polskiej firmie i przyjmuje sprawozdanie zarządu głównego w tej sprawie w całej pełni do zatwierdzającej wiadomości.”

W sprawie „Daru grunwaldzkiego” uchwalono: „Zjazd wita z żywą radością zainicjowaną przed kilku tygodniami akcję „Daru grunwaldzkiego”, wyraża nadzieję, że ofiarność ogólna na ten cel nie osłabnie, a T. S. L. dołoży wszelkich starań, ażeby temu zaufaniu godnie odpowiedzieć przez dokładne bacznie na niebezpieczeństwa kresowe.”

Ostatnie słowa wywołały żywą dyskusję, która zaczęła się około kwestyi, czy „dar grunwaldzki” ma być przeznaczony na kresy wschodnie, czy zachodnie, czy na oba razem. Sprawy nie rozstrzygnięto.

Wkońcu uchwalono jednomyślnie wnioski rady nadzorczej, udzielające zarządowi głównemu absolutoryum, oraz wyrażające uznanie i podziękowanie całemu społeczeństwu za ofiarność na rzecz T. S. L., a prasie polskiej za popieranie celów T. S. L.

Referat komisji szkolnej wygłosił p. Dubiel. Z szeregu uchwał zwrócić należy uwagę na zapowiedź nowej akcji T. S. L. na Bukowinie. Uchwalono bowiem, ażeby Zarząd główny T. S. L. w porozumieniu z czerniowieckim Kołem zajął się sprawą powstania w Czerniowcach gimnazjum polskiego i na ten cel już w r. 1910 ma być przeznaczona osobna kwota z funduszy Zarządu głównego.

Uchwalono także następującą rezolucję: „Zjazd uznając, że szkoła dzisiejsza nie odpowiada duchowi naszemu i naszym narodowym potrzebom, uznaje zarazem, że zanim akcja przedsięwzięta przez miarodajne czynniki doprowadzi do zreformowania szkolnictwa naszego, nauczycielstwo już w ramach istniejących ustaw zdziałać może bardzo wiele w kierunku budzenia i kształcenia ducha narodowego. Zjazd wyraża uznanie tym jednostkom z pośród nauczycielstwa, które przy nauce szkolnej uwzględniły interesy narodowe.”

Referat komisji oświatowej pozaszkolnej przedstawił p. Wierczak. Komisja ta zajmowała się sprawą kursów dla analfabetów i czytelnictwa wiejskiego. Sprawozdanie komisji wnioskowej przedłożył p. Niewiadomski. W tej grupie wniosków zwraca uwagę myśl zakładania zimowych kursów dla kierowników czytelników i zimowych kursów dla służby folwarcznej. Postanowiono także współdziałać ze stowarzyszeniami mieszczańskimi „Gwiazdy”.

Przy brulionie wniosku uchwalono przez aklamację na wniosek redaktora Wąsowicza następującą rezolucję:

„W jubileuszowym roku Słowackiego zaprzeczono narodowi naszemu prawa złożenia śmiertelnych szczytów autora „Króla Ducha” w królewskich podziemiach Wawelu. Żywy członek narodowego organizmu, Towarzystwo Szkoły ludowej, przyłącza się do powszechnego protestu przeciwko nie dającym się nieczemu usprawiedliwić zakazowi i wyraża jednomyślnie przekonanie, że prochy Juliusza Słowackiego powinny spocząć obok szczytów królów polskich w katedrze Wawelskiej.”

Na sanym końcu Zjazdu ogłoszono wyniki uzupełniających wyborów. Do zarządu głównego wybrani na 3 lata: dr. Leszek Cyga, Ludwik Halseki, dr. Władysław Leopold Jaworski, dr. Władysław Kania, Olawia Kopecka, Władysław Wilhelm Krzysztos, Hubert Linde, Witold Ostrowski, Kazimierz Piątkowski, Artur Starzyński, Jadwiga Strokowa, Tadeusz Tabaczynski; na dwa lata: dr. Stefan Surzycki; na rok: Tadeusz Łopuszański i Kazimierz Wyczynski.

Do rady nadzorczej: Jan Armółowicz, Jakób Bojko, dr. Józef Buzek, Paweł Ciompa, dr. Julian Gertler, dr. Michał Koy, dr. Marian Starzewski.

Z powodu wyniku wyborów (nie wybrano ponownie dotychczasowych członków Zarządu głównego, mianowicie prof. Wł. Wasunga i red. Wąsowicza, kandydatów ludowych) grupa członków Towarzystwa Szkoły ludowej, należących do Polskiego Stronnictwa ludowego, przez usta p. Wąsowicza złożyła oświadczenie, że żadnego miejsca w Zarządzie głównym, ani w radzie nadzorczej nie przyjmuje (tj. p. Krzysztos i Bojko), a nadto złożyła jeszcze następującą deklarację: „Przedstawiciele ostentacyjnej przydziesięjszych wyborach do Zarządu głównego T. S. L. uszczuplonej grupy przekonaniowej oświadczają, że fakt ten uważają za tendencyjne usuwanie tejże grupy od prawa i możliwości wglądania w Zarząd główny Towarzystwa. Fakt ten, wyrażenie nieufności dla własnej komisji matki, Zarządu głównego i zarazem objaw wysokiej nietolerancji przekonaniowej i anektowania agend Towarzystwa na rzecz jednego tylko stronnictwa, naruszył istniejący stan posiadania mniejszości w Zarządzie głównym majoryzując ją w szkolidy dla rozwoju Towarzystwa sposób. Z ubolewaniem stwierdzić musimy, że u grupy narodowo-demokratycznej przeważały względy partyjne w chwili, gdy praca kół naszych w T. S. L. się wzmożyła, w chwili, gdy apolityczność T. S. L. stwierdzono, w chwili, gdy rocznica Grunwaldu o konsolidację sił wszystkich woła. Wobec tego nie mogąc wśród nowo wytworzonych warunków przyjąć odpowiedzialności za dalszą gospodarkę w zarządzie głównym T. S. L., usuwamy się wszyscy od udziału w ciałach zwierzchniczych T. S. L., które skutkiem tego pozbawione będą nadal reprezentacji naszej grupy.”

Obrady Zjazdu zakończyło przemówienie prezesa Bandrowskiego.

△ **Zgubiono:** w Ogrodzie miejskim pulares zawierający 52 kor., książeczkę galic. Kasy oszczędności, wystawioną na nazwisko Geni Widerker, a opiewającą na 2000 kor.

△ **Znaleziono:** gotówką 20 kor.

△ **Mały zbieg.** Z domu p. Jana Onyszkiewicza, oficyała policyjnego w Przemyśle, zbiegła onegdaj 14 letnia jego córka Janina.

Onyszkiewiczówna jest średniego wzrostu, blondyna, szczupła na twarzy.

△ **Kronika policyjna.** Właścicielowi fabryki tutek p. S. Elsterowi skradziono ośm metrów długości szyld reklamowy, który był umieszczony na rusztowaniu przy ormiańskim kościele katedralnym.

Policyja aresztowała wczoraj Antoniego Baszę, poszukiwanego od dłuższego już czasu za kradzież na szkodę dr. Soleckiego.

△ **Kradzież w kantorze wymiany.** W nocy z soboty na niedzielę wywiercili złodzieje otwór w roletcie kancoru Schütza i Chajesa przy ul. Kopernika 1. 5, następnie wycieli szybę w oknie i skradli na szkodę tej firmy 17 złotych monet, wartości 350 kor. Poszkodowany spozstrzegłszy rano kradzież, zawiadomił wszystkie kantory wymiany. Niebawem przytrzymał w kantorze Kitz i Stoffa 14 letniego terminatora rusznikarskiego, Józefa Wawrzewicza, który usiłował zmienić 2 złote monety, pochodzące z kradzieży. Zapytany zjadł je wziął, odpowiedział, że otrzymał je do zmieniania od stojącego na ulicy mężczyzny. Za wskazówką Wawrzewicza schwytano Kazimierza Kaparowskiego, czeladnika rusznikarskiego i oddano go w ręce policyi. Znaleziono przy nim świder i 53 kor., które uzyskał ze zmiany skradzionych monet. Kaparowski przyznał się do kradzieży, twierdząc, że nie miał spółników.

△ **Krwawe wesele.** W domu przy ulicy Szeptyckich 1. 22 u Pawła Halla odbywało się wczoraj wesele, na które przybył zupełnie nieproszony Feliks Niziniak. Mimo to ugostiono go, a gdy już Niziniak podjadł i popił, wszczął awanturę, przyczem ugodził Halla „halbą” w głowę tak silnie, że załamał mu czaszkę. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala.

△ **Za kradzież koni z wozem** aresztowano Antoniego Śmigieckiego. — Wóz z koniami pozostawił wczoraj woźnica na ulicy Ochronek i odszedł na chwilę, a gdy powrócił, koni nie było. — Śmigieckiego aresztowano z koniami na rogatce Łyczakowskiej. Po spisaniu protokołu w policyi, wypuszczono go na wolną stopę.

△ **Podrzucone niemowlę.** Nieznana z nazwiska matka podrzuciła wczoraj pod próg domu przy ulicy Technicznej 1. 8 niemowlę, liczące około 6 miesięcy. W powijkach znaleziono list, w którym matka niemowlęcia podaje, iż pozbywa się swej dziewczynki z nędzy, a bowiem jeszcze dwoje dzieci, a mąż od kilku miesięcy leży chory na suchoty. Dzieckiem zajął się komisariat miejski.

△ **Wypadek na budowie.** Dziś przed południem na budowie przy ul. Dominikańskiej 1. 4, spadł z wysokości I. piętra duży belek i ugodził w głowę 15-letniego Karola Ryka, zajętego gaszeniem wapna. Czaszka uległa załamaniu. Nieprzytomnego chłopca odstawiono do szpitala.

△ **Awantura za rogatką.** Wczoraj po południu za rogatką Żółkiewską powstała olbrzymia awantura. Przyczyną było to, że murarz Michał Wertas przebił ręką żołnierzowi 15 pp. Natanowi Selzerowi jego własnym bagnietem. Wertasa aresztował żandarm i zakął mu ręce. Mimo, że był przy tem patrol woj-

skowy, olbrzymi tłum tak okrzyki żołnierzy, że nie mogli się ruszyć. W zamieszaniu tem Wertasa uniesiono na rękach w zaułki zarogatkowe. Wezwano później pogotowie wojskowe z koszar przy ul. Kurkowej, które szybkim krokiem przybyło za rogatkę z najeżonymi bagnietami. Na widok znacznej liczby wojska tłum się rozszedł. Szukano Wertasa nadaremnie. Na całej ulicy Żółkiewskiej wylęgły tłumy ludzi.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Śniatynie pod Drohobyczem, Stanisław hr. Tarnowski, syn Waleryana i Ernestyny z Tarnowskich, w 71 r. życia;

w Krakowie, Julian Tałasiewicz, emerytowany radca sądu kraj. wyższego, b. prezydent sądu obwodowego w Nowym Sączu, w 73 r. życia.

— **W szkole sztuk pięknych dla kobiet** Maryi Niedzielskiej w Krakowie (ul. Kolejowa 3) odbyła się d. 1 b. m. wystawa prac uczenie, oraz przyznanie przez grono profesorów nagród. Otrzymały: medal srebrny Julia Jonscher-Lipińska z Warszawy za studia olejne; medal brązowy Ludwika Kraskowskiego z Krakowa (st. olejne i rzeźby); listy pochwalne: Wanda Krahelska z Litwy (rzeźba), Halina Kwapińska z Warszawy (ol.), Ewa Orlikowska z Ukrainy (rys.), Helena Małecka z Krakowa (rys.); wzmiankę zaszczytną: Alicja Rosenblattówna z Krakowa (ol.).

Nowy rok szkolny rozpocznie się z dniem 1 października. Otwarty będzie nowy dział szkoły, sztuki dekoracyjnej, pod kierunkiem art. malarza p. Jana Bukowskiego.

— **Śmierć w studni.** W Krakowie, w realności przy ul. Kroweberskiej 1. 79, utonął w sobotę w nocy w studni zamieszkały tam murarz, 50 letni Józef Siekiera. Według opowiadania lokatorów, Siekiera wszedłszy na studnię dla zacerpnienia wody, przechylił się tak nieostrożnie, iż wpadł do niej. Po wydobyciu zwłok, stwierdzono na nich 3 rany cięte na czole, oraz stłuczenie prawego boku. W sprawie tej wdrożono dochodzenia sądowe.

— **O zbrodnię szpiegostwa.** Przed trybunałem zwykłym rozpoczęła się w sobotę w sądzie krajowym karnym w Wiedniu rozprawa karna przeciw 32-letniemu Bronisławowi Dyrzowi z Myśleni i 30-letniemu Stanisławowi Miodragowiczowi z Białogrodu o zbrodnię szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. Rozprawa potrwa kilka dni.

— **Powódź.** W nocy z piątku na sobotę spowodował deszcz w Bukowicach (Freiwaldu) powódź. Z Krakowa wezwano telegraficznie pionierów. W ciągu soboty przedpołudniem woda opadła.

— **Zamach morderczy aktorki.** W kawiarni Stefana w Pradze onegdaj w nocy wykonała 23-letnia aktorka Filomena Prochaska zamach na swojego dawnego przyjaciela Nemetschkego, urzędnika prywatnego, liczącego również 23 lat życia. Filomena Prochaska, artystka teatru miejskiego w Bad Hall, dała wobec stu przeszło gości trzy strzały z rewolweru do Nemetschkego, wszystkie jednakże strzały chybiły. Sprawczynię zamachu uwięziono.

— **Spuścizna po Bliżnińskim.** Po zmarłej w tych dniach małżonce ś. p. Józefa Bliżnińskiego — jak donoszą pisma warszawskie — znaleziono wśród papierów rękopisach kilka nieznanych utworów scenicznych, napisanych przez autora „Pana Damazego”.

Notatki literacko-artystyczne.

Macierz Polska. Niezwykle pożyteczną i potrzebną książkę wydała obecnie Macierz w swej Bibliotece: „O hodowli ptactwa domowego”. Autorka, p. K. Stasiniewiczowa, właścicielka i kierowniczka szkoły chowu drobiu w Zielonej, zamknęła w książce tej wszystko, co gospodynie wiedzieć powinny, jeśli chcą prowadzić chów drobiu racjonalnie, oszczędzać na wydatkach, a osiągać znaczne zyski. Obecnie płynie do Galicji z obcych krajów rocznie 40,000.000 koron za jaja, drób i pierze — autorka dowodzi, że w krótkim czasie sumę tę możnaby potroić. Książka p. Stasiniewiczowej, ułożona systematycznie, jest równocześnie rodzajem encyklopedyi w swoim zakresie — poucza o wszystkim: o budowie ptactwa domowego, rasach, karmieniu, budowie kurników, poidłach, o sposobach przechowywania jaj, sposobach tuczenia drobiu, o chorobach i środkach zapobiegawczych, o sposobach organizowania spółek, targów i t. d. Słowem jest to podręcznik pod każdym względem wyczerpujący i wzorowy. Liczy stron 234 i zawiera 75 rycin. Cena 1 kor. 60 hal.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Rada rolnicza.

Z Wiednia nam donoszą: Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie Rady rolniczej pod przewodnictwem P. Ministra rolnictwa Brafy.

P. Minister, zagajając posiedzenie, nadmienił, że w obecnym okresie swej działalności Rada rolnicza zajęła się ma ważnymi sprawami handlowo-politycznymi: sprawą odciążenia gruntów, prawem wodnym, ubezpieczeniem społecznym, brakiem robotników, reformą planów nauk w szkołach rolniczych i lasowych, zwłaszcza w kierunku nauki handlowej. Ten ostatni punkt uważa P. Minister za część obszerniejszej kwestyi, mianowicie podniesienia zdolności kupieckiej całego stanu rolniczego.

W ciągu obrad prof. Górski przedstawił sprawozdanie w sprawie ubezpieczenia społecznego i zaznaczył, że wniesiony przez Rząd projekt ustawy w tym przedmiocie nie odpowiada życzeniom, objawionym przez Radę rolniczą co do uwzględnienia stosunków w rolnictwie. Mowca wniósł zatem, by projekt ten ponownie przedyskutowano i by wybrano na ten cel osobny komitet.

Sprawę tę przekazano komitetowi, wyznaczonemu do wstępnych obrad nad uregulowaniem rolniczego kontraktu roboczego.

Następnie obradowano nad nagłym wnioskiem hr. Szeptyckiego, żądającym, aby przy znaczniejszych wyrębach lasów i sprzedażach drzewa, które należy uważać za likwidowanie części kapitału gruntowego, a nie za normalny dochód roczny, transakcje te nie były podwójnie opodatkowane.

W związku z tem prof. Górski wniósł rezolucję, aby księgi dochodów, prowadzone przez centralne Towarzystwa rolnicze dla poszczególnych rolników, były brane przez władze podatkowe za podstawę wymiaru dochodu z posiadłości rolnej i leśnej.

Rezolucję tę przyjęto, a wniosek nagły p. Szeptyckiego przekazano oddziałowi lasowemu Rady.

Na posiedzeniu oddziału rolniczego Rady rozwinęła się dyskusja nad wniesioną przez Rząd ustawą o utworzeniu centrali spożytkowywania bydła (*Viehwerwertungs-Zentrale*). Dyskusję zajął szef sekcji Zaleski, który roztrząsał szanse i znaczenie akcyi, zmierzającej do zorganizowania spożytkowywania bydła i do związania z tem podwyższenia rentowności chowu bydła. Mowca podał przytem szczegółowe cyfry statystyczne co do ilości bydła, bitego w Austrii. Również udzielił mowca wyjaśnień o zamiarach Ministerstwa rolnictwa w tej sprawie.

Wszyscy mowcy, w których liczbie był także p. Czeecz, powitali myśl, wyrażoną w przedłożeniu rządowem.

Sprawę przekazano osobnemu komitetowi.

W dalszym ciągu obrad tego oddziału omawiano nagły wniosek p. Czeceza, w którym Rada uprasza Ministerstwo rolnictwa, aby działało w tym kierunku, by nie czyniąc ujemy ewentualnemu podwyższeniu podatku konsumcyjnego i ewentualnej zmianie ogólnej cyfry kontyngentu, jeszcze w roku bieżącym dokonano nowego, indywidualnego rozdziału kontyngentu spirytusu na przyszły okres.

Wniosek ten bez dyskusyi przyjęto.

OSTATNIA POCZTA.

* Aleksander hr. Skarbek nadesłał do *Słowa Polskiego* list następujący:

Ponieważ przeciwnicy mojej kandydatury przedstawiali mnie w dotychczasowej walce wyborczej jako kandydata antisemitycznego, przeto obawiając się, aby dalsza walka przy ściślejszych wyborach między mną a dr. Doboszyńskim nie zesłała wbrew woli mojej i stronnictwa, do którego należę, na tory wyznaniowe i nie zaogniła dotychczasowych przyjaznych stosunków między ludnością chrześcijańską a żydowską miast Sambora i Gródka — oświadczam, że kandydaturę moją niniejszem cofam.

Lwów, dnia 1 lipca 1909.

Dr. Aleksander hr. Skarbek.

Jak *Słowo Polskie* donosi, powiadomiony o rzeczeniu się kandydatury przez hr. Skarbka komitet wyborczy w Samborze rezygnacyi tej nie przyjął do wiadomości i bez względu na powyższe oświadczenie hr. Skarbka podtrzymuje nadal jego kandydaturę.

— Najj. Pan przyjął d. 3 b. m. o godz. 1 po południu w Zamku w Schönbrunnie P. Prezydenta Ministrów br. Bienertha na osobnym posłuchaniu, która trwała prawie 2 godziny.

— Z Paryża donoszą: Prezydent Fallières przyjął wczoraj po południu na osobnym posłuchaniu austro-węgierskiego ambasadora hr. Khevenhüllera, który mu wręczył insygnia wielkiej wstęgi orderu Stefana.

P. Fallières nadał hr. Khevenhüllerowi wielką wstęgę legii honorowej.

— Cesarz Wilhelm po uroczystościach w Sassnitz i Trelleborg, krążąc będzie po wodach niemieckich, w podróż zaś na Północ uda się później, niż pierwotnie układano.

— Król Edward angielski zdecydował się, jak z Londynu donoszą, stanowczo także w r. b. przybyć na kurację do Marienbadu.

Angielski ambasador u Najw. Dworu, sir Leighton Fairfax Cartwright zamieszka od 10 sierpnia w Karlsbadzie.

— Generalissimus turecki Mahmud Szefket basza oznajmia, że śledztwo sądu wojennego stwierdziło winę Abdul Hamida w wydarzeniach z 13 kwietnia, że jednak wbrew odmiennym wiadomościom Abdul Hamid nie będzie postawiony przed trybunał stanu.

— Do *Frankfurter Ztg.* donoszą z Teheranu, że zastępcy Anglii i Rosyi zawiadomili wczoraj na audyencji szacha, że nie może on liczyć na poparcie mocarstw. Szach mimo to nie chce ustąpić i spodziewa się, że zwycięży.

Młodoturecki deputowany Izmael Hakiki zaznacza w *Taninie*, że Turcy wobec posuwania się Rosyi do Persyi nie może pozostać bierni. Turecki minister spraw zagranicznych śledzi z uwagą położenie w Persyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Otwarcie ruchu w ostatniej części kolei alpejskich.

Spittal, n. Drawą (w Karyntyi) 5 lipca. Dziś odbyło się otwarcie ostatniej części nowych kolei alpejskich.

Od rana napływały tłumy gości, przybyłych z bliska i z daleka. Dworzec był odświętnie udekorowany. Stowarzyszenia z orkiestrami i młodzież szkolna, oraz przedstawiciele władz ustawili się przed budynkiem kolejowym.

O godzinie 7 minut 30 rano przybyły dwa osobne pociągi z gośćmi z Wiednia i z Karyntyi. Między innymi przybyli: PP. Ministrowie Wrba i Schreiner, Namiestnik ks. Hohenlohe-Schillingsfürst, oraz bardzo wielu wysokich urzędników i dostojników, w ich liczbie em. szef sekcji Roza, szef sekcji w Ministerstwie skarbu Kniatoliński, szef sekcji w Ministerstwie kolei Kosiński. W liczbie przybyłych posłów parlamentarnych byli pp. Biały i Konstanty Lewicki.

Około godziny 8 przybył Najd. Arcyksiążę Eugeniusz, a w kwadrans później nadjechał osobny pociąg Dworski, wiozący Najj. Pana. Monarcha z okna wagonu dziękował za owaeyjne przyjęcie, jakie zgotowały mu liczne zastępy gości i tłumy publiczności. Po przywitaniu się z Najd. Arcyksięciem, Monarcha podał rękę księciu Biskupowi z Gurk i przyjął raporty P. Ministra kolei, komendanta korpusu, Prezydenta Karyntyi i starosty z Spittal, poczem udał się z Najd. Arcyksięciem i ze swą do namiotu Cesarzowskiego.

Na przemowę P. Ministra kolei Najj. Pan odpowiedział:

Miło mi, że mogę uczestniczyć w uroczystym otwarciu owej części kolei, która stanowi końcowy dział drugiego połączenia kolejowego z Tryestem. W wykonaniu tego toru nowego austriackiej technicy postawieni byli przed jedno z największych i najtrudniejszych zadań budownictwa kolejowego. Wierni z dawną wypróbowaną swą sławie wywiązali się oni i z tego zadania w sposób znamienity i stworzyli przez to dzieło, które tworzyć będzie na zawsze chwałę krajowego kolejnictwa. Oby skutkiem utworzenia ukończonego obecnie toru kolejowego, który ma służyć tak licznyim interesom publicznym i prywatnym, a którego dojście do skutku świadczy o rozumem i patriotycznym współdziałaniu wszystkich interesowanych czynników, rozkwit gospodarczy, rozpoczęty w sposób tak szczęśliwy przez poprzednie budowy kolei alpejskich, czynił z pomocą Boską dalsze postępy na pożytek Państwa i całej jego ludności.

Chętnie czynię zadość pańskiej prośbie, abym dokonał otwarcia nowej linii.

Na przemowę Marszałka Karyntyi bar. Aichelburg-Labie Najj. Pan odpowiedział:

Chętnie przybyłem tym razem do górskich okolic Mego księstwa Karyntyi, aby wziąć udział w uroczystym otwarciu kolei turyjskiej. Z radością przyjmuję zapewnienie niezmienniej wierności mieszkańców Mego ukończonego księstwa Karyntyi i wyrażam życzenie, aby nowa ta linia — ostatnia w rządzie nowych wielkich kolei alpejskich — przyniosła krajowi, który chętnie otaczam swą opieką, błogosławieństwo gospodarcze i kulturalne.

Po ceremonii religijnej, odprawionej przez ks. biskupa, Najj. Pan, wyszedłszy z namiotu, podał rękę PP. Ministrów i tajnym radcom, poczem przedstawiono Monarsze szereg osobistości, biorących udział w uroczystości. Następnie Najj. Pan przeszedł obok szpaleru młodzieży szkolnej i przyjął od jednego z chłopców i jednej z dziewcząt bukiety, a następnie wzdłuż frontu stowarzyszeń udał się z swą do pociągu Dworskiego, którym otwarto ruch na nowej kolei. Wśród dźwięków kapeli i okrzyków zebranej

publiczności, pociąg ruszył, a za nim w krótkich odstępach czasu podążyły inne pociągi z tymi gośćmi, którzy nie wsiedli byli do pociągu Dworskiego.

Kraków, 5 lipca. (*Tel. pryw.*) Wczoraj wieczorem ślusarz z fabryki Zieleniewskiego, 30-letni Piotr Gorgon z Królestwa Polskiego, strzelił 5 razy z rewolweru w zamiarze morderczym do swej 27-letniej żony, Zofii. Jeden strzał skaleczył ją ciężko w brzuch. Gorgon, nie będąc pewny, czy strzały odniosły skutek, dusił żonę pod gardło. Powodem zamachu miało być oświadczenie Gorgoniowej, że męża opuści, bo dowiedziała się, że był skazany na 3 lata katorgi, a przed karą uciekł do Krakowa. Policja przewiozła ciężko raną kobietę do szpitala. Również do szpitala przewieziono, a następnie odstawiono do sądu karnego Piotra Gorgonia, który twierdził, że dwa razy strzelił do siebie. Gorgon nie ma wcale rany postrzałowej. Żona jego zeznała, że wszystkie 5 strzałów były do niej skierowane. Gorgon ma na głowie ranę ciężką, prawdopodobnie pochodzącą od skaleczenia szkłem.

5-miesięcznym chłopczykiem Gorgoniów zajęli się sąsiedzi.

Wiedeń, 5 lipca. Najj. Pan odjechał wczoraj o godzinie 9 wieczorem na otwarcie kolei Tauryjskiej do Spittal nad jeziorem Mühlstaadkiem i przybył tam dziś o kwadrans na 9 rano.

Z tamąd uda się Monarcha do Bad Gastein, skąd wyjedzie o godz. 12 w południe, a wieczorem o godz. 7 min. 45 przybędzie do Penzingu i uda się do Schönbrunnu.

Wiedeń, 5 lipca. *Slavische Corr.* donosi: W Mährisch-Weiskirchen odbyło się zgromadzenie wyborców okręgu, w którym wybrano posłem P. Ministra Żaczka. P. Minister Żaczek w mowie swej przypomniał dzieje utworzenia prowizorycznego i definitywnego gabinetu br. Bienertha i podał powody co do swego głosowania nad rezolucją p. Sustersicia w sprawie bośniackiego Banku agrarnego.

Mowę przyjęto oklaskami i jednomyślnie uchwalono P. Ministrowi zaufanie, oraz wezwano go, aby wytrwał na posterunku jako poseł i Minister.

Czerniowce, 5 lipca. Wczoraj odbyło się w obecności przedstawicieli wszystkich władz kościelnych i autonomicznych, a przy udziale licznej publiczności, oraz reprezentantów zagranicznych i polskich Towarzystw sokolich uroczyste poświęcenie i otwarcie boiska do zabaw dzieci „Sokoła” polskiego. Po Mszy polowej nastąpiły przemówienia, między innymi przedstawiciela Koła polskiego w parlamencie. Następnie odbył się uroczysty pochód przez miasto. Po południu odbyły się ćwiczenia, połączone z zabawą ogrodową, a wieczorem raut w polskim Domu narodowym. Pogoda sprzyjała uroczystości.

Budapeszt, 5 lipca. Na dzisiejsze posiedzenie Sejmu węg., które jak wiadomo, zwołano na żądanie posłów chorwackich, posłowie zjawili się nader licznie. Przybyli także ministrowie, ale zasiadli nie na ławie ministerialnej, lecz w szeregach posłów.

Prez. Justh otworzył posiedzenie i kazał przedewszystkiem odczytać prośbę posłów chorwackich, w której opowiedziano znaną sprawę co do nietykalności p. Nowosela i zażądano zwołania posiedzenia. — W prośbie powiedziano też, że p. Nowosel został aresztowany i skazany na 14 dni aresztu.

Odczytanie prośby niezawisła lewica przyjęła okrzykami oburzenia.

Podczas mowy prezydenta Justha zjawili się minister Kossuth. Powitany okrzykami „Eljen”, zajął również miejsce w ławach poselskich.

Prezydent zaznaczył, że pp. Szkisak i Nowosel listownie zgłosili naruszenie swej nietykalności. Sprawę tę bez dyskusyi należy przekazać komisji nietykalności.

P. Supilo (Chorwat) żąda głosu.

Wrzawa i okrzyki: Niema dyskusyi!

Prezydent: Niewątpliwie, ale poseł może żądać nagłego traktowania.

P. Supilo zaczyna mówić po chorwacku.

Wrzawa i głosy: Niech mówi po węgiersku!

P. Supilo mówiąc dalej po węgiersku, omawiał naruszenie nietykalności p. Nowosela.

Prezydent dwukrotnie upominał mowę, by nie wdawał się w meritum.

P. Supilo kończył postawieniem wniosku, aby uznano sprawę za nagłą i aby komisya zdała sprawę w ciągu 24 godzin.

Wywiązała się nad tym wnioskiem dyskusya.

Metz, 5 lipca. Statek „Zeppelin II.” wylądował tu wczoraj po pomyślnie odbytej przejażdżce.

Rzym, 5 lipca. Papież przyjął wczoraj misję tureką pod przewodnictwem Galiba beja. Misya zawiadomiła oficjalnie Papieża o wstąpieniu nowego sułtana na tron.

Messyna, 5 lipca. Wczoraj po południu wybuchł tu wśród gruzów pewnego domostwa pożar.

O 3 rano, a następnie o g. 2 i 3 po południu odczuto trzęsienie ziemi.

Tyflis, 5 lipca. Onegdaj o godzinie 10 wieczorem odczuto tu dwukrotnie trzęsienie ziemi.

Belgrad, 5 lipca. Z urzędowej strony zaprzeczają wiadomościom, powtarzanym w ostatnim czasie przez dzienniki austriackie i węgierskie, o księciu Jerzym; wiadomości te zaczerpnięte były z tendencyjnego małego dziennika belgradzkiego. Pozbawione są podstawy doniesienia zarówno o konferencyi ks. Jerzego ze spiskowcami, jak o akcyi spiskowców przeciw księciu, jakoteż o zarządzaniu ministra wojny na ewentualny wypadek.

Halifax, 5 lipca. Zjednoczeni górnicy Ameryki podają do wiadomości, że w najbliższy wtorek ogłoszą strajk w kopalni węgla Towarzystwa Dominion Comp., które zatrudnia 700 robotników, w razie, jeżeli Towarzystwo nie wysśle swoich reprezentantów na zwołaną na poniedziałek konferencyę robotników górniczych. Towarzystwo, które od dłuższego czasu przygotowało się na niepokoję, kazało otoczyć zakład swój parkanem umocnionym przez kabel dla prądu o sile 5.000 wolt.

Teheran, 5 lipca. Między kozakami szacha a rewolucjonistami przyszło wczoraj rano do walki koło Szachabat, w pobliżu Teheranu. Kozacy mieli kilku zabitych. Szezegółów brak.

Teheran, 5 lipca. (*Pet. Ag.*) Według doniesień dragomana rosyjskiego poselstwa i *attaché* angielskiego poselstwa w Szachabat, zostali rewolucjonisci pobici przez kozaków szacha. Poległo 12 rewolucjonistów, 1 oficer kozaków, 3 szeregowców kozackich. Nadto dwaj kozacy odnieśli rany.

Stan rzeczy w Turcyi.

Konstantynopol, 5 lipca. Na placu przed ministerstwem dokonano wczoraj na mocy wyroku sądu wojennego degradacyi pułkownika Fuada i adjutanta sułtańskiego Seiffeddina. Obaj skazani są na dożywotnie roboty przymusowe.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyi.

Warszawa, 5 lipca. (*Tel. pryw.*) Wobec zalegalizowania dwu w kraju stowarzyszeń oświatowych, na gub. kaliską i piotrkowską, grono tutejszych działaczy społecznych wystąpiło z podaniem o zalegalizowanie ustawy podobnego Towarzystwa dla gub. warszawskiej i m. Warszawy.

Grono osób zwróciło się do władz o zalegalizowanie ustawy stowarzyszenia politycznego pod nazwą Polskiego stronnictwa postępowego.

Onegdaj w nocy policya dokonała rewizyi w mieszkaniu publicysty p. Tadeusza Gruzewskiego. Nie znalaziono i nikogo nie aresztowano.

Warszawa, 5 lipca. (*Tel. pr.*) Onegdaj dokonano wyboru dwu „wyborców” do Rady państwa od handlu i przemysłu w Królestwie Polskiem z powodu ukończenia kadencyi. Wybrani zostali p. Władysław Żukowski, poseł do Dumy i inżynier Ant. Roszkowski. Wybór 4 członków Rady państwa odbędzie się w Petersburgu 14 b. m.

Łódź, 5 lipca. (*Tel. pr.*) Naczelnikiem nadzw. ochrony w gub. piotrkowskiej mianowano gen. majora Kaznakowa.

Wilno, 5 lipca. (*Tel. pr.*) Zbiegłego więźnia Dąbrowskiego już schwytano. Z lecznicy psychiatrycznej w Wilejce, gdzie ułożono dwu więźniów w celu ich zbadania, udało się tym więźniom w nocy umknąć, poczem wsiedli do pociągu, zdążającego do Wilna i zbiegli.

Petersburg, 5 lipca. (*Tel. pr.*) Związek kresowy prawdziwych Rosyan wystąpił przeciw projektowi, poruszonemu przez niektóre sfery petersburskie, odstawienia Królestwa Polskiego Prusom. Związek przeciwny jest projektowi dlatego, że ludność polska w Prusach znacznie się wzmocniła, powiększenie zaś w Prusach żywiołu słowiańskiego może być dokonane tylko kosztem państwa rosyjskiego, bo Polacy będą dążyli do oderwania od Rosyi Litwy i Rusi. Z odstąpieniem Królestwa Polskiego Prusom kwestya polska stanie się łatwiejsza do rozwiązania, bo będzie obejmowała tylko dwa państwa z pominięciem Rosyi, co dla Polaków jest korzystniejsze.

Petersburg, 5 lipca. Od onegdaj było 74 nowych wypadków zaskarżenia na chorobę, z tego 37 z wynikiem śmiertelnym. Liczba chorych wynosi ogółem 672.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

L. cz. E. 798/9 (4) (6516 3—3)
Edykt licytacyjny.

Dnia 29 lipca 1909 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33, licytacja realności objętej lwh. 169 ks. gr. gm. Posada ołchowska składającej się z muirowanego domu mieszkalnego z zabudowaniami gospodarczymi i gruntów.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 17.400 kor.

Najniższa cena wynosi 11.600 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 3 czerwca 1909.

L. cz. E. 757/9 (5) (6490 3—3)
Edykt licytacyjny.

Dnia 29 lipca 1909 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33 licytacja 1/8 części realności obj. lwh. 21 ks. gr. gm. kat. Kłomecza.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 639 kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi 426 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 3 czerwca 1909.

L. cz. E. 235/9 (3) (6596 3—3)
Na żądanie Anny Manastyrskiej żony Jana w Zydaczowie odbędzie się dnia 6 lipca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym licytacja:

a) realności obj. lwh. 15 ks. gr. gm. Rogóżno i

b) 2/4 części realności obj. lwh. 17 ks. gr. gm. Rogóżno zobowiązanego własnych.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione: ad a) na 2070 kor., z czego na ziemię przypada 1490 kor., a na budynki 530 kor., b) na 40 kor.

Najniższa cena wynosi 1406 kor. 66 hal., a to odnośnie do lwh. 15 kwota 1380 kor., a odnośnie do 1/2 lwh. 17 kwota 26 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żydaczów, dnia 1 czerwca 1909.

L. cz. E. 411/9 (5) (6621 2—3)
Edykt licytacyjny.

Dnia 3 sierpnia 1909 o godz. 11 rano odbędzie się w tutejszym sądzie w biurze Nr. 7, licytacja realności lwh. 257 i 271 oraz 103 ks. gm. Załuże, składających się z roli i łąki oraz z pre. bud., na których stoja 2 chaty, 2 stodoły, szopa i stajenka, wraz z przynależnościami składającymi się z 60 drzew osikowych, oraz z zasiewów tegorocznych.

Wartość szacunkowa 4500 kor., przynależności zaś 670 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3446 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenty, może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w tutejszym sądzie, biuro Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 5 czerwca 1909.

L. cz. E. 554/9 (4) (6622 2—3)
Edykt licytacyjny.

Dnia 4 sierpnia 1909 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 7 sądu tutejszego licytacja 1. 9/12 części realności lwh. 155 ks. gr. Porudno, składającej się z roli, łąk i pastwiska o łącznym obszarze 8 ha. 63 ar. 73 m², z których czysty dochód wynosi 37 kor. 96 hal., 2. 3/6 części realności lwh. 156 ks. gr. Porudno składającej się z pbud. roli, łąki, pastwiska i ogrodu o łącznej przestrzeni 3 ha. 70 ar. 76 m², z której czysty dochód wynosi 33 kor. 22 hal. z tem, że na pbud. znajdują się 2 stajnie, 2 chaluzy i stodoła, 3. realności lwh. 157 Porudno, składającej się z łąk o obszarze 1 ha. 37 ar. 15 m².

ad 1. 9/12 części realności lwh. 155 ks. gr. Porudno ocenione zostały na 2629 kor. 92 hal., z aczem najniższa oferta wynosi 1752 kor. 66 hal.

ad 2. 3/6 części realności lwh. 156 ks. gr. Porudno ocenione zostały na 1505 kor. z aczem najniższa oferta wynosi 1003 kor. 44 hal.

3. realność lwh. 157 ks. gr. Porudno oceniona została na 550 kor., z aczem najniższa cena wynosi 367 kor.

Najniższa cena wszystkich sprzedać się mających powyż swych realności wynosi razem 3123 kor. 28 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenty, może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w tut. sądzie, biuro Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 17 czerwca 1909.

L. cz. E. 87/9 (12) (6610 2—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Hermanna i Salomei Rathausów, zastąpionych przez adw. dr. Blemmera w Tarnopolu, odbędzie się dnia 29 lipca 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacja majątności „Połowa Terpiłówka I.“ objętej lwh. 529 ks. grunt. dla większych posiadłości przy tut. c. k. sądzie obwodowym składającej się z gruntów ornych w obszarze 95 hektarów bez przynależności.

Nieruchomość „Połowa Terpiłówka I.“ wystawiona na licytację, jest oceniona na 102.318 kor. 13 hal.

Najniższa cena wynosi 68.212 kor. 08 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź

obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 19 czerwca 1909.

L. cz. E. 570/9 (6624 2—3)

Na żądanie Iwana Krajnyka, odbędzie się dnia 29 lipca 1909 o godzinie 12 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacja 2/3 części realności lwh. 180 ks. gr. gm. Uście bisk. dłużników Ciwie Schneider, Srula Leisera 2-im. Schneider i mał. Perli Sury 2-im. Schneider własnych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 250 kor.

Najniższa cena wynosi 125 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 17 czerwca 1909.

L. cz. E. 1356/9 (4) (6627 2—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Borucha Sternberga, odbędzie się dnia 1 sierpnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacja realności obj. lwh. 452/II. gm. Sniatyn ocenionej na 6035 kor. a składającej się z ph. lk. 1725 obszaru 3 ar. 45 m² na której stoi dom mieszkalny blachą kryty, dwa spichlerze, stajnia, szopa i wychodek.

Najniższa cena wynosi 3017 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sniatyn, dnia 19 czerwca 1909.

L. cz. E. 196/9 (4) Lt. 998/9 (6646 2—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Grybowie, zastąpionego przez pełnomocnika adw. dr. Schmalę, odbędzie się dnia 7 lipca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Grybowie, licytacja a) całej realności lwh. 140 i b) 1/4 części realności lwh. 39 ks. gr. gm. Królówka ruska obj. dłużnika Michała Szczeciny własnych wraz z przynależnościami, składającymi się z 1 krowy.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione: ad a) na 2223 kor. 42 hal. i ad b) na 303 kor. 64 hal., przynależności zaś na 100 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 1548 kor. 94 hal., ad b) 202 kor. 42 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Grybów, dnia 19 maja 1909.

L. cz. E. 449/9 (6) (6659)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie dr. Kazimierza Jędrzejowicza, zastąpionego przez adw. dr. Stefana Frenkla we Lwowie, odbędzie się dnia 23 lipca 1909 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacja realności lwh. 932 ks. gr. gm. Hyżne, składającej się z domu mieszkalnego i gruntów bez przynależności.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na kwotę 3200 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 2134 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tyczyn, dnia 15 maja 1909.

L. cz. E. 764/9 (9) (6686)
Edykt licytacyjny.

Dnia 26 lipca 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 5, odbędzie się licytacja 1. 1/2 z 9/40 i 1/2 z 1/6 z 9/40 lwh. 673 gm. Lipica górna obj. pgr. lk. 4141/6, 4152/1, 4143 I, 4144, 4145/1, 4146/2, 4148 2, 2. 1/2 lwh. 225 tej gm. obj. pbud. lk. 112 i pgr. lk. 68, 69, 70, 71 i 4459.

Cena najniższej oferty wynosi ad 1. 201 kor. 04 hal., ad 2. 741 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i odnosne dokumenta przejrzeć można w sądzie, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.
Rohatyn, 22 czerwca 1909.

L. cz. E. 1055/9 (5) (6669)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wojciecha Masteli w Kasince małej odbędzie się dnia 22 lipca 1909 o 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12 w Mszanie licytacja połowy realności lwh. 327 i 1/4 części realności lwh. 169 ks. gr. gm. kat. Kasinka mała obj. dłużnika Józefa Klimary własnych łącznie małe gospodarstwo wiejskie stanowiących, wraz z przynależnościami, składającymi się z dwu krow, cielęcia i narzędzi gospodarczych.

Części nieruchomości te tych wystawione na licytację, są ocenione na łączną kwotę 3194 kor., przynależności zaś na 232 kor.

Najniższa cena wynosi 2284 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mszana dolna, dnia 19 czerwca 1909

L. cz. E. 543/9 (5) (6692)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Frankla w Żurawnie, odbędzie się dnia 22 lipca 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. w Żurawnie, licytacja połowy realności lwh. 394 gminy Jajkowiec.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 1650 kor.

Najniższa cena wynosi 1100 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zarazem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żurawno, dnia 18 czerwca 1909.

L. cz. E. 219/9 (5) (6667)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mojżesza Schöckera młodszego, kupca w Oświęcimie, odbędzie się dnia 22 lipca 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, w Mszanie dolnej, licytacja realności lwh. 207 ks. gr. gm. kat. Konina obj. dłużnika Józefa Steinera własnej małą posiadłość wiejską stanowiącej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 1195 kor., przynależności zaś na 310 kor.

Najniższa cena wynosi 1003 kor. 43 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mszana dolna, dnia 18 czerwca 1909.

L. cz. Nc. V. 348/9 (4) (6682 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Nissli Rosenbaum, Chanci Hartenstein, Herscha Leiby 2-im. Hirscha, Mozesza Arona 2-im. Hirscha, Simona Hirscha senior i Sary Juran, odbędzie się dnia 13 lipca 1909 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20 dobrowolna publiczna sprzedaż realności objętych lwh. 70, 71 i 72 gm. kat. Nadwórna proszących własną wraz z przynależnościami, składającymi się z domu, magazynu, komórki, studni.

Wartość nieruchomości z przynależnościami wystawionych na licytację podali proszący na 40.000 kor.

Najniższa cena wynosi 40.000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Nadwórna, dnia 12 czerwca 1909.

L. cz. E. 1402/8 (10) (6668)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Hirscha Nichtborgera, Samuela Landerera w Dobrej i Markusa Nichtborgera w Jurkowie, odbędzie się dnia 14 lipca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Mszanie dolnej licytacja połowy realności lwh. 145 ks. gr. gm. kat. Wilczyce

objętej, dłużniczki Anny Kurek własnej, małe gospodarstwo wiejskie stanowiącej.

Połowa nieruchomości tej wystawionej na licytację, jest oceniona na 1600 kor. 42 hal.

Najniższa cena wynosi 1066 kor. 88 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mszana dolna, dnia 14 czerwca 1909.

L. cz. E. 919/9 (2) (6651 1—3)

Edykt k.

Na żądanie Schaji Zellnera, odbędzie się w sądzie tutejszym, dnia 19 lipca 1909 licytacja przymusowa 1/3 części realności lwh. 417 gm. Limanowa.

Cena szacunkowa wynosi 693 koron 34 hal.

Najniższa cena wynosi 461 kor. 21 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, dnia 25 czerwca 1909.

L. cz. E. 2539/8 (5) (6661)

Edykt licytacyjny.

Dnia 8 lipca 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., odbędzie się licytacja:

I. realności lwh. 892 ks. gr. gm. kat. Wojniłów, rola 13 ar. 02 m².

II. połowy realności lwh. 132 ks. gr. gm. kat. Wojniłów pre. bud. 3 ar. 63 m². chata, stajnia, ogrodu 6 ar. 87 m², roli 88 ar. 08 m², wraz z przynależnościami, składającymi się ze studni i parkanu.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione I. na 250 kor., II. na 1700 kor. przynależności zaś na 100 kor.

Najniższa cena wynosi ad I. 166 kor. 66 hal., ad II. 1200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 26 maja 1909.

do l. 1190/909 (6695)

Ogłoszenie licytacji.

Celem zabezpieczenia budowy kolonii robotniczej przez jednego lub więcej koncesjonowanych budowniczych rozpisuje się niniejszem ponowną rozprawę ofertową.

Koszta budowy obliczono okrągło na kwotę 240.000 kor.

Cała budowa ma być przeprowadzona w latach 1909 i 1910.

Bliższe warunki licytacyjne, tak ogólne, jakoteż szczegółowe, tudzież plany i kosztorysy można przejrzeć w zwykłych godzinach urzędowych w biurze c. k. Zarządu salarnego w Bochni.

Należyście ostemplowane oferty, według udzielonego formularza, mają być wniesione w zapieczętowanych kopertach z napisem „oferta N. N. na budowę kolonii robotniczej. Wadyum wewnątrz w kwocie . . . kor.“ najpóźniej do 11 godziny przed południem dnia 12 lipca 1909 do c. k. Zarządu salarnego w Bochni.

Otwarcie ofert, przy którym mogą być obecni oferenci, nastąpi tegoż dnia w biurze c. k. Zarządu salarnego o godzinie 11:30 przed południem.

Wadyum w wysokości 5 pre. oferowanej kwoty, ma być do oferty dołączone.

Później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Zaznacza się wyraźnie, że tylko ci oferenci mogą być uwzględnieni, którzy udokumentują swe oferty po myśli §§ 4 i 7 warunków licytacyjnych, dołączając dowód, że są koncesjonowanymi budowniczymi, oraz że są uzdolnieni do prowadzenia przedsiębiorstwa pod względem finansowym. O wyniku rozprawy ofertowej będzie rozstrzygać c. k. krajowa Dyrekcja skarbu we Lwowie, której nadto przysługuje prawo dowolnego wyboru między oferentami, bez względu na wysokość oferowanej kwoty, lub też nieuwzględnienia żadnej z wniesionych ofert.

W końcu nadmieniam, że kolonia robotnicza ma stanąć w gminie Gorków przytykającej bezpośrednio do miasta Bochni.

C. k. Zarząd Salarny

Bochnia, dnia 3 lipca 1909.

L. cz. E. 671/9 (3) (6684)

Na żądanie zbiorowej Kasy sierociej c. k. sądu powiatowego w Przemyślanach, odbędzie się dnia 13 lipca 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienio-

nym, w biurze Nr. V. w Przemyślanach, licytacja całej realności obj. lwh. ks. gr. gm. Pleników wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 892 kor.

Najniższa cena wynosi 595 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślan, dnia 19 maja 1909.

L. cz. E. 495/9 (2) (6683)

Na żądanie zbiorowej Kasy sierociej tutejszego sądu, odbędzie się dnia 13 lipca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V., licytacja realności:

1. lwh. 121 gm. Pleników, składającej się z roli obszaru 78 ar. 05 m².

2. lwh. 286 gm. Pleników, składającej się z roli obszaru 74 ar. 84 m².

3. lwh. 402 teje gm., składającej się z roli obszaru 44 ar. 35 m².

4. lwh. 431 teje gm., składającej się z pola ornego obszaru 1 ha. 52 ar. 74 m².

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione: 1. na 400 kor., 2. na 1000 kor., 3. na 200 kor., 4. na 3000 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 267 kor., ad 2. na 667 kor., 3. 134 kor., 5. 2000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślan, dnia 15 maja 1909.

L. cz. E. 641/9 (4) (6662)

Na żądanie Szymona Schachera we Woli Przemykowskiej, odbędzie się dnia 9 lipca 1909 o godzinie 9 przed południem licytacja realności lwh. 32 gm. Wola rogońska, składającej się z 6 parcel gruntych w łącznym obszarze 1 ha. 25 a. 59 m².

Cena szacunkowa 2017 kor. 50 hal., najniższa oferta 1345 kor.

Warunki, dokumenta, biuro Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabno, dnia 4 maja 1909.

L. cz. E. 575/8 (18), 440/9 (6) (6660)

Edykt licytacyjny.

Dnia 8 lipca 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. odbędzie się licytacja realności lwh. 161 ks. gr. gm. kat. Przewozice par. bud. 4 a. 78 m² chata, pastw. 17 a. 98 m², roli 28 a. 16 m², ogród i drogi 9 a. 92 m².

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 895 kor.

Najniższa cena wynosi 596 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 26 maja 1909.

Upadłości.

L. cz. S. 5/9 (1) (6606 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku Lazara Vogla zarejestrowanego pod firmą Lazar Vogel, prot. kupiec w Jarosławiu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu Edmunda Galika, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Salomona Herbsta w Jarosławiu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 13 lipca 1909 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Jarosławiu przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy, oraz przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić z roszczeniami jako wierzyciele konkursowi, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już był w toku, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Jarosławiu najdalej do dnia 10 sierpnia 1909, a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 20 sierpnia 1909 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiając się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Jarosławiu lub w pobliżu Jarosławia, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 28 czerwca 1909.

L. cz. S. 10, 11, 12/9 (1) (6718 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku Simona Bodeka i Pinkasa Reissa pod firmą S. Bodek i P. Reiss, skład sukna i towarów bławatnych we Lwowie, Słoneczna 6 zarejestrowanych, jakoteż do prywatnego majątku osobiście odpowiedzialnych spółników tej firmy Simona Bodeka i Pinkasa Reissa.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego dr. Władysława Małaczynskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Mayera Abr. Schönfelda we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 6 lipca 1909, godzina 9 przed południem w tym sądzie, w sali Nr. 13, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawiśł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 10 września 1909, a na audyencji likwidacyjnej na dzień 13 września 1909, godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiając się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie oddzielnie prowadzonym.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej”.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie, lub w pobliżu Lwowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy
Oddział VII.

Lwów, dnia 25 czerwca 1909.

L. cz. S. 87 (217) (6670)
O g ł o s z e n i e.

W konkursie firmy „J. Buchner” w Krakowie wystąpił zarządca masy p. adw. dr. Scholem z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy objęte spisem wierzytelności masy w łącznej kwocie 28406 kor. 6 hal. jako wątpliwe pod względem ściągłości, sprzedane być mają w drodze publicznej licytacji.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencję na dzień 14 lipca 1909 o godzinie 11 przed południem w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, w biurze Nr. 9.

Na tę audyencję wzywa się wierzycieli konkursowych.

Tę samą audyencję wyznacza się po myśli § 149 u. k. do zbadania rachunków złożonych przez zarządcę masy za czas od otwarcia konkursu do dnia 24 czerwca 1909.

Na tej audyencji wolno się wierzycielom jawnie, przeglądać rachunki i czynić nad nimi uwagi.

Przedłożone rachunki udziela się wydziałowi wierzycieli do rąk członka p. Salomona Hersteina z poleceniem zwrotu tychże najpóźniej na wyznaczoną audyencję.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 28 czerwca 1909.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

do l. XIV. 1330/09 (22) (6392 3—3)
O b w i e s z c z e n i e

co do ubiegania się o nagrodę państwową wyznaczoną przez c. k. Ministerstwo wyznań i oświaty dla uczniów szkół kompozycyj.

C. k. Ministerstwo wyznań i oświaty rozpisuje na rok 1909 konkurs na nagrodę państwową w wysokości 1000 kor. dla uczniów kompozycji wszystkich szkół muzycznych w Austrii.

Przy tem mają być przestrzegane następujące postanowienia:

a) Starający się o tę nagrodę musi być przynajmniej w pierwszej połowie obecnego roku uczniem jednego z wyżej wymienionych zakładów i klas kompozycji i może ubiegać się o tę nagrodę przedkładając tylko stylowe utwory.

Rozumieć przez to należy przedewszystkiem opery i fragmenty z oper oratoria lub większe fragmenty z tychże, dzieła symfoniczne, uwertury koncerty z orkiestrą i dzieła muzyki kameralnej większych rozmiarów.

b) Każdy ubiegający się może przedłożyć do konkursu tylko jeden utwór.

c) Utwory kompozycji mają być wyraźnie napisane, oprawione lub dobrze zbroszowane. Na karcie tytułowej należy zamieścić nazwisko i miejsce zamieszkania autora, następnie wymienić zakład naukowy, do którego autor uczęszcza względnie w ostatnim czasie uczęszczał a autentyczność manuskryptu musi być stwierdzona przez dyrektora zakładu.

d) Ubiegający się mają nadesłać swe prace do c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty najdalej do 15 września b. r.; nagroda będzie przyznana najdalej do końca roku.

e) Przedstawienie wniosku o przyznanie tej nagrody jest rzeczą ustanowioną przez c. k. Ministerstwo wyznań i oświaty komisji składającej się z 10 członków. Ta komisja wybiera z pośród siebie podkomitet z 4 członków, który zajmuje się pierwszym przeglądaniem prac zgłoszonych do konkursu.

f) Prace, które podkomitet uzna za szczególnie godne uwagi będą w miarę potrzeby albo w całości, albo w części odegrane wobec całej komisji zebranej w tym celu w c. k. Akademii dla muzyki i sztuki dramatycznej we Wiedniu.

Ta produkcja nie jest publiczna a zarządza ją dyrektor Akademii przybrawszy do tego uczniów szkoły instrumentalnej i śpiewu. Bezpośrednio po tem wyda komisja swoje orzeczenie bezwzględnie większością głosów, przyczem przewodniczący też głosuje. Głosowanie jest tajne. Przy równym podziale głosów rozstrzyga przewodniczący. Komisja może powziąć stanowczą uchwałę jeżeli jest obecnych najmniej 6 członków.

Lwów, dnia 24 czerwca 1909.

L. 1304 (6101 3—3)
K o n k u r s.

Wydział Rady powiatowej w Żywcu rozpisuje niniejszym konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Slemieniu.

Posada ta na rok służby orzecze Wydział krajowy o jej stabilizacji.

Do okręgu sanitarnego w Slemieniu należą gminy: Gilowice, Kocoń, Kuków, Kurów, Las. Pewelka, Pewel ślepińska i Slemień razem 8 gmin z ludnością około 10.000 dusz.

Lekarz okręgowy pobierać będzie płacę roczną 1300 kor. i ryczałt na objazdy 800 koron rocznie a nadto według deklaracji Rady gminnej w Slemieniu bezpłatne pomieszkanie.

Lekarz okręgowy jest obowiązany utrzymywać aptekę domową.

Kandydaci na tę posadę winni wnieść podanie do Wydziału powiatowego w Żywcu w terminie do końca lipca 1909.

W podaniu należy wykazać:

1. prawo obywatelstwa austriackiego,
2. dyplom doktora medycyny,
3. nieskazitelny charakter i znajomość języków krajowych,
4. nieprzekroczony wiek 40 lat i praktykę najmniej 2-letnią w zawodzie lekarskim,
5. świadectwo zdrowia.

Miedzy kandydatami mieć będą pierwszeństwo, którzy się wykazą nieprzerwaną służbą w szpitalu powszechnym, albo egzaminem fizykalnym.

Z Wydziału powiatowego.

W Żywcu, dnia 11 czerwca 1909.

L. 1956 (6597 2—2)
K o n k u r s.

Konkurs celem obsadzenia 2 lub 3 opróżnionych posad dozorców więźniów przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn w Stanisławowie upływa z dniem 5 sierpnia 1909.

C. k. Dyrekcja Zakładu kary.
Stanisławów, dnia 30 czerwca 1909.

LW. 53559 (6631 2—3)
O g ł o s z e n i e k o n k u r s u.

W celu nadania stypendyów z fundacji księżnej Augusty Montleart ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendya te otrzymać i pobierać mogą tylko rzeczywiście zdolne dzieci włościan wsi Krzyszkowice w powiecie myślenickim położonej, bez różnicy płci tak chłopcy jak dziewczęta, które już przynajmniej przez dwa lata do szkoły ludowej w Krzyszkowicach uczęszczały i w celu odbycia wyższych studiów zamierzają się przenieść do szkoły publicznej w innej miejscowości a których rodzice zbyt są ubodzy, iżby potrzebne na to kosztyłożyć mogli, tudzież takie dzieci, posiadające reszta powyższą kwalifikację, które uczęszczały już w kraju poza obrębem gminy Krzyszkowice do szkół ludowych, począwszy od klasy III., albo też do szkół średnich wyższych lub zawodowych.

Jak długo niema publicznych żeńskich gimnazyów i szkół realnych, uprawnia do kompetencji o niniejsze stypendium także uczęszczanie do takich szkół prywatnych, chociażby nawet prawa publiczności nie miały. Również uprawnia do kompetencji uczęszczanie na Uniwersytet w charakterze uczennicy nadzwyczajnej, o ile i jak długo uczęszczanie w charakterze zwyczajnej uczennicy na ten wydział nie jest dozwolone, jeżeli kandydatka ma warunki wymagane od uczniów zwyczajnych tak, iż ten zakaz jest jedyną przeszkodą, dla której zwyczajną uczennicą być nie może.

Pobór stypendium rozpocznie się z początkiem przyszłego roku szkolnego, a wypłata tegoż dla dzieci, które nie uczęszczały jeszcze do szkół poza obrębem Krzyszkowic, zostanie zarządzona dopiero na podstawie złożonych dowodów rozpoczęcia dalszych nauk po za obrębem Krzyszkowic. Stypendya wynoszą dla uczniów i uczennic szkół ludowych po 100 (sto) koron rocznie, dla uczniów i uczennic szkół średnich lub zawodowych po czterysta (400) koron rocznie, dla osób zaś uczęszczających do szkół wyższych po sześćset (600) koron rocznie.

Prawo nadawania tych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu.

Podania wystosowane do Wydziału krajowego należy wnieść na ręce przełożonej władzy szkolnej (Dyrekcji, Grona profesorskiego, Rektora i t. p.) najpóźniej do dnia 15 lipca b. r. i załączyć do nich 1) metrykę chrztu, a jeżeliby z niej nie było wido- cznem, iż rodzice kandydata (kandydatki) są włościanami w Krzyszkowicach, także inne wątpliwości w tym względzie usuwające dowody, 2) świadectwo ubóstwa stwierdzające ubóstwo obojga rodziców i 3) świadectwo szkolne z drugiego półrocza ubiegłego roku szkolnego i z ostatniego półrocza.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem.
Lwów, dnia 23 czerwca 1909.

Piotrowski w. r.

L. 80435/II. (663 2—3)
K o n k u r s

Na posady ekspedyentów przy c. k. Urzędach pocztowych:

1. W Dzurynie z poborami 3 klasy 1 stopnia i ryczałtem 665 kor. rocznie na służącego.

2. W Kobylance z poborami 3 klasy 2 stopnia, ryczałtem 532 kor. rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1200 kor. rocznie za codzienną jednokonną dwurazową jazdę posłańczą do Gorlic i z powrotem.

3. W Mycowie z poborami 3 klasy 3 stopnia, ryczałtem 266 kor. rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 950 kor. rocznie za codzienną jednokonną jednorazową jazdę posłańczą do Bełża i z powrotem.

4. W Łozinie z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 674 kor. na służącego i

5. W Rzechowej z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem 378 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść o pierwsze trzy posady najpóźniej do 15, zaś o następne najpóźniej do 8 lipca b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów dla Galicji.

L. 1853 (6389 1—3)
O b w i e s z c z e n i e.

Odnosnie do rozpisanego przez Wydział Rady powiatowej w Husiatynie z dnia 1 kwietnia 1909 do LW. 3195 konkursu w przedmiocie obsadzenia posady rachmistrza-likwidatora, rozpisuje się niniejszym na podstawie uchwały Wydziału powiatowego z dnia 12 czerwca b. r. ponowny konkurs na tych samych warunkach z ostatecznym terminem do wnoszenia podań po dzień 1 sierpnia 1909.

Z Wydziału powiatowego.

Husiatyn, dnia 17 czerwca 1909.

Prezes Rady powiatowej
Gołuchowski.

L. 9292 (6696 1—3)
K o n k u r s.

Przy Magistracie miasta Rzeszowa jest do obsadzenia posada inżyniera miejskiego, któremu mają być poruczone roboty niwelacyjne, regulacji miasta, kanalizacji i wchodzące w zakres funduszu drogowego.

Do posady tej przywiązana jest płaca roczna 2800 kor., dodatek na mieszkanie 600 kor. i dodatek połowy w miesięcznej kwocie 100 kor. wraz z prawem awansu, zaopatrzenia i poboru 4 pięcioleci w myśl statutu organizacyjnego dla urzędników miejskich.

Warunki przyjęcia są następujące:

1. Świadectwo drugiego egzaminu rządowego na Wydziale inżynierii jednej ze szkół politechnicznych państwa austr. lub dyplom uzyskany w równorzędnym zakładzie za granicą.

2. Dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego.

3. Nieprzekroczony 40 rok życia.

4. Co najmniej 3-letnia praktyka przy zdjęciach niwelacyjnych przy projektowaniu i wykonaniu robót technicznych.

Pierwszeństwo będą mieli ci kandydaci, którzy wykazą się praktyką przy robotach mających na celu kanalizację i regulację miast lub budowę wodociągów.

Posada będzie nadana prowizorycznie na rok 1 zaś po upływie jednorocznej zadawalniającej służby może nastąpić stabilizacja przez Radę miejską.

Podania należy wnieść do Magistratu m. Rzeszowa do 31 lipca 1909.

Rzeszów, dnia 26 czerwca 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. XIII. 306/9 (1) (6630 2—3)
E d y k t.

Przeciw Jakóbowi Pawlikowskiemu, Piotrowi Pillerowi, Janowi Nazarewiczowi i Marcelemu z Grossów Rudolfowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Tomasza Żelichowskiego i tow. pozew o uznanie i intabulację prawa własności do realności pod l. k. 149 1/4 we Lwowie.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę w tym sądzie na 14 lipca 1909 o godzinie 9 rano w sali Nr. 3.

Celem strzeżenia praw wymienionych wyżej pozwanych ustanawia się pana adw. dr. Ignacego Laua we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XIII.
Lwów, dnia 21 czerwca 1909.

L. cz. Cg. I. 144/9 (1) (6642)
E d y k t.

Przeciw Pawłowi Kostykowi ze Zaskowa byłemu słuchaczowi filozofii, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Emila Zalipskiego ze Złoczowa pozew o 1507 kor. 71 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencję na dzień 14 lipca 1909 o godzinie 8-30 rano do tego sądu biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Pawła Kostyka ustanawia się pana Wiechońskiego adwokata w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Pawła Kostyka w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 29 czerwca 1909.

L. cz. C. 170/9 (1) (6653)
E d y k t.

Przeciw Osyfowi Piwtorakowi recte Piłtorakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Muszynie przez Pinkasa Weinfelda kupca w Żmigrodzie pozew o 895 kor. 78 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję na dzień 15 lipca 1909 o godzinie 8-30 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Aftana Szczawińskiego w Wierchomli małej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Muszyna, dnia 16 czerwca 1909.

L. cz. C. II. 347/9 (1) (6689)
E d y k t.

Przeciw Annie z Czapłów Wołoszynowej z Kąkolówki, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu przez Agatę Czapłównę pozew o uznanie i wpis prawa własności 8/112 części realności lwh. 236 Kąkolówka.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję na 14 lipca 1909 o godzinie 11 rano.

Celem strzeżenia praw Anny z Czapłów Wołoszynowej ustanawia się pana dr. Idzińskiego adw. w Tyczynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Annę z Czapłów Wołoszynową w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tyczyn, dnia 17 czerwca 1909.

L. cz. C. II. 216/9 (2) (6657)
E d y k t.

Przeciw małol. Annie Andryiszyn i Nasci Andryiszyn zastąpionym przez opiekunów Iwana Debluka, Nykoły i Andryja Fediuka Tanasia, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Peczeniżynie przez małol. Katarzynę Smetaniuk ur. Andryiszyn pozew o uznanie i wpis prawa własności pglk. 612/3 i 655/2 w Mołodiatynie.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 3 sierpnia 1909 o godzinie 8-30 rano w biurze Nr. 4.

Celem strzeżenia praw ustanawia się dla Iwana Debluka Nykoły kuratorem ad actum Michała Horodenkę naczelną gminy Mołodiatyn, zaś dla Andryja Fediuka Tanasia kuratorem ad actum Wasyla Andrusiaka z Mołodiatyna.

Ciż kuratorowie zastępywać będą opiekunów pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Peczeniżyn, dnia 28 czerwca 1909.

L. cz. C. II. 87/9 (1) (6714)
E d y k t.

Przeciw Stanisławowi Knapowi z Bielczy, niewiadomemu z życia i miejsca pobytu wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Wojnicz przez Kazimierza Kożę z Bielczy pozew o 231 kor. 75 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję na dzień 12 lipca 1909 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Jana Trytka wójta z Bielczy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy.
Wojnicz, dnia 24 czerwca 1909.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 26. czerwca do 3. lipca 1909.

Epizootycya	Powiat	Miejscowość
Waglik	Borzechów Gorlice Husiatyn Przemysły Rohatyn Sambor Sniatyn Tarnopol Zborów Żółkiew	Kapusińce (1 zagr.); Siary (1 zagr.); Howilów wielki (4 zagr.); Podusów (1 zagr.); Rohatyn (1 zagr.); Bilinka (3 zagr.); Oleszków (1 zagr.); Zagrobela (1 zagr.); Olejów (1 zagr.); Batiatyce (1 zagr.);
	Borzechów Brzeżany Brzozów	Łanowce ob. dw. (1 zagr.); Płucza wielka ob. dw. (1 zagr.), Rekszyn ob. dw. (1 zagr.); Przedmieście dynowskie (1 zagr.);
Parchy	Czortków Jaworów	Żwiniacz ob. dw. (1 zagr.); Czepelówka ob. dw. (1 zagr.), Nahaczów ob. dw. (1 zagr.), Rogóźno ob. dw. (1 zagr.); Kruszelnica szl. ob. dw. (1 zagr.); Charzeńce ob. dw. (1 zagr.); Batiatyce (1 zagr.);
	Stryj Tarnobrzeg Żółkiew	
Róża świń	Biała Bóbrka Cieszanów Gorlice Husiatyn Jarosław Kamionka str. Kołomyja Kosów Kraków Mielec Podgórze Podhajce Rohatyn	Dankowice (1 zagr.), Janowice (1 zagr.); Hrusiaty (1 zagr.); Krowica hołdowska (9 zagr.), Lisiejamy (6 zagr.); Gorlice (1 zagr.); Bosyry (1 zagr.); Kruheli pawł. (1 zagr.); Humniska (1 zagr.); Rakowczyk (4 zagr.); Białobereska (1 zagr.); Raciborowice (1 zagr.), Rakowice (1 zagr.); Otałęż (4 zagr.); Lusina ob. dw. (1 zagr.); Mużyłów (4 zagr.); Czerce (1 zagr.), Cześniki (1 zagr.), Dubryniów (1 zagr.), Podgrodzie (1 zagr.), Ruda (1 zagr.), Załanów (1 zagr.); Furówka ob. dw. (1 zagr.); Stecowa (1 zagr.); Turmany (3 zagr.); Janówka (1 zagr.); Iwaczów (3 zagr.);
	Skałat Sniatyn Tarnobrzeg Tarnopol Zborów	
Pomór świń	Biała Cieszanów Kosów Sniatyn Żółkiew	Dankowice (1 zagr.); Huta różaniecka (1 zagr.); Hołowy (1 zagr.); Podwysoka (2 zagr.); Dorosów mały (7 zagr.), Dorosów wielki (12 zagr.), Kulików (10 zagr.), Przedzymbichy wielkie (3 zagr.), Sulimów (3 zagr.), Udnów (12 zagr.), Zameczek ob. dw. (1 zagr.), Zwertów (4 zagr.);
Szelewnica	Dobromil Rohatyn	Smolnica (2 zagr.); Knihinicze (1 zagr.);
Wścieklizna	Bóbrka Buczacz Czortków Husiatyn Limanowa Lisko Lwów Mościska Ropczyce Rzeszów Skałat Wieliczka Zborów Kraków miasto	Borynicze; Jezierzany ob. dw.; Pauszówka (1 zagr.); Jabłonów; Młynne (1 zagr.); Zawadka; Czerkasy (1 zagr.); Czerniawa (1 zagr.); Gumniska (1 zagr.); Świlcza (7 zagr.); Hałuszczyńce (1 zagr.); Stryżowa; Jarosławice (1 zagr.); (1 zagr.);

C. k. Namieśtnictwo.

Lwów, dnia 3. lipca 1909.

L. cz. E. 111/9 (3) (6652)
E d y k t.

Józefowi Gelberowi, Mojżeszowi Goldbergowi, Jakóbowi Mannowi, Złacie Lieberman i Herschowi Leibie Katzowi w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Diamanda toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Mostach wielkich przeciw Chaimowi Wolfowi Gelberowi i Józefowi Gelberowi o 1200 kor., ma być doręczoną uchwała z dnia 27 lutego 1909 l. cz. E. 111/9 (1), którą pozwolono przymusową licytację nieruchomości zobowiązanych Chaima Wolfa Gelbesa i Józefa Gelbera własnych.

Ponieważ niewiadomo gdzie dłużnik Józef Gelber i wierzyciele hipoteczni przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw kuratorów, a to: dla dłużnika Józefa Gelbera w osobie p. dr. Tygera adw. kraj. w Mostach wielkich, zaś dla niewiadomych

z miejsca pobytu wierzycieli Mojżesza Goldberga, Jakóba Manna, Złaty Lieberman i Herscha Leiby Katza w osobie adw. dr. Kamma.

Kuratorowie zastępywać będą kurandów w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mosty wielkie, 23 kwietnia 1909.

L. cz. C. II. 385/9 (1) (6680)
E d y k t.
Przeciw Michałowi i Maryi Kuryłkom z Radocyny, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Jakóba Goldfarba z Radocyny pozew o 386 kor. 76 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 13 lipca 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Michała i Maryi Kuryłków ustanawia się pana dr. Dziubczyńskiego adw. w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gorlice, dnia 27 czerwca 1909.

L. cz. C. I. 291/9 (1) (6708)
E d y k t.

Przeciw Pawłowi Dutka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kopyczyńcach przez niel. Paraszkę z Pilipczuków Dutka pozew o 1000 koron.

Termin wyznaczono na dzień 13 lipca 1909.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu ustanawia się pana dr. Marka Andermana, adwokata w Kopyczyńcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kopyczyńce, dnia 22 czerwca 1909.

L. cz. C. III. 86/9 (2) (6678)
E d y k t.

Przeciw Stanisławowi i Maciejowi Szczepanikom i innym społ., których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Wiktoryę Kaleta pozew o dotrzymanie umowy kupna i sprzedaży części pgr. lk. 1253/1.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 14 lipca 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Stanisława i Macieja Szczepaników ustanawia się pana adwokata dr. Dalleta w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Stanisława i Macieja Szczepaników w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gorlice, dnia 23 czerwca 1909.

L. cz. C. I. 397/9 (1) (6645)
E d y k t.

Przeciw Michałowi Jachwak, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligródzie przez Wasyła Wajdę pozew o 600 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 26 sierpnia 1909 o godzinie 10 rano w biurze Nr. 4.

Celem strzeżenia praw pozwanego Michała Jachwaka, ustanawia się pana dr. Kazimierza Jonasa adwokata w Baligródzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Baligród, dnia 28 czerwca 1909.

Kuratele.

L. cz. P. VI. 103/9 (29) (6404 3—3)
E d y k t.

Majer Fisch z Tarnopola uznany za umysłowo chorego.

Kuratorem dlań ustanowiono Chaima Wolfa 2 im. Fischera z Tarnopola.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 17 maja 1909.

L. cz. P. VII. 78/9 (9) (6444 3—3)
E d y k t.

Za marnotrawną uznano Annę Cichocką, córkę Antoniego i Rozalii w Brodach. Kuratorem jej ustanowiono Antoniego Cichockiego jej ojca w Brodach.

C. k. Sąd powiatowy Oddział VII.
Brody, dnia 28 maja 1909.

L. cz. P. VII. 88/9 (1) (6460 2—3)
E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Wągla Czyż w Humieńcu.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Fabina, rolnika w Humieńcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Sambor, dnia 17 czerwca 1909.

L. cz. P. III. 73/8 (8) (6475 2—3)
Ksenię Lotoszyńską z Nieznanowa uznano za umysłowo chorą.

Kuratorem jej ustanowiono Kondrata Lotoszyńskiego z Nieznanowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 7 sierpnia 1909.

L. cz. L. III. 4/9 (6476 2—3)
Fedko Czupil z Ubinia uznany został marnotrawnym.

Kuratorem jego został ustanowiony Piotr Czupil z Ubinia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Busk, dnia 9 czerwca 1909.

Firmy.

L. cz. Firm. 208 Sp. II. 226 (6539 3—3)
O b w i e s z c z e n i e.

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru A. włącznieto, co następuje: Siedziba firmy: Tarnów.

Brzmienie firmy: Katz & Fleischer.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wspólne prowadzenie w Tarnowie handlu suknami i kortami na wspólny rachunek i niebezpieczeństwo.

Forma spółki: Jawna spółka handlowa od dnia 1 czerwca 1909.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Benjamin Katz i Zygmunt Fleischer.

Podpis firmy: Pod stampilią lub napisem wyrażającym brzmienie firmy „Katz & Fleischer“ podpisze spółnik swoje imię i nazwisko.

Każdy spółnik ma prawo podpisywania firmy i samodzielnego zastępstwa spółki.

Dzień wpisu: 22 czerwca 1909.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 22 czerwca 1909.

Doniesienia prywatne.

Rok 1909.

Rok XI.

NOWOŚCI MUZYCZNE

Jedyne polskie pismo nutowe

poświęcone utworom fortepianowym, z dodatkiem literackim, wychodzi przy końcu miesiąca.

Treść Nr. 4: Gall Jan, „Cztery melodie w charakterze ludowym, Nr. 1 Mazur“. Agghary Karol, „Taniec czarownic“. Leonardi A., „Gondoliera g-moll“ i Rihowski A. W., „Nokturn, op. 6 Nr. 2“, w tekście liczne wiadomości ze świata muzycznego.

Wartość nut naszego rocznika, według cen księgarskich, wynosi przeszło 25 rubli.

Przenumerując „Nowości Muzyczne“ oszczędza się wydatku nabywania nut, których ceny są obecnie bardzo wysokie.

Cena rocznie: rb. 5, z przesyłką pocztową rb. 6, za granicą rb. 7. Półrocznie i kwartalnie w tymże stosunku. Zeszyt okazowy kop. 60.

Premia dla rocznych abonentów: a) bezpłatnie trzy poprzednie zeszyty lub portret Chopina z obrazu Ary-Scheffera i b) za pół ceny t. j. za rb. 1 kop. 50. „A B C“ Elementarną szkołę na fortepian prof. A. Różyckiego, op. 50.

Najnowsze to dzieło znanego pedagoga daje się świetnie zastosować przy nauce gry fortepianowej od samego początku, usuwając w zupełności potrzebę nabywania nut w ciągu roku. Na przesyłkę premium należy dołączyć kop. 30.

Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Krak.-Przed. 8, telefon 143-15.

AGENCYA DLA GALICYI WE LWOWIE

u Stanisława SOKOŁOWSKIEGO, Pasaż Hausmana 1. 9.

Telefon 452.

Telefon 452.

Miastowe Biuro
c. k. kolei państw. we Lwowie
Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY zestawialne kombinowane-określne
do wszystkich i ze wszystkich zna-
czniejszych miejscowości EUROPY z ważnością 60,
90 do 120 dni. =====

BILETY zestawialne w jednym kierunku
na niemieckich kolejach z ważnością
45 dni. =====

BILETY kartonowe zwykłe do wszystkich
stacyj w kraju i za granicą. =====

Asygnaty na miejsca w wagonach sypialnych.

**Sprzedaż wszelkich rozkła-
dów jazdy i przewodników.**

Zamówione bilety na prowincję wysyła się za zaliczką
pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacji kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 5 koron zadatku
===== i podać dzień od którego bilet ma być ważnym. =====

Adres telegraficzny: „Stadt bureau“, Lwów.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halery, tłustym
petitem 4 halery.

Okazyja!

Z powodu korzystnego zakupu materiałów
polecamy koldry i materace po nadzwyczajnie niskich cenach. Ogromny wybór koci, kap na łóżka i t. p. Skład mebli, dywanów i pościeli

J. SCHUSTER i K. TOCZYSKI
Lwów, Trzeciego Maja 5.

Ul. Nabelaka 1. 13,
(Kastelówka)

Willa z ogrodem
urządzona z całym komfortem

do wynajęcia od 1 października 1909 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, wielka weranda oszklona, balkon, pokój dla służby. Centralne ogrzewanie — elektryka. Dozorca wskazuje.

Skarbem
prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane

Dr. Retan'a
ochrona własna

Nowe wydanie polskie. Cena K. 2.—
Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez Verlags-Magazin, Leipzig, Neumarkt 21 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.

Poszukuje się kupna
STARYCH MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

DONIESIENIE!

W roku 1909 umieszcza

TYGODNIK ILLUSTROWANY

najwybitniejsze utwory ostatnich znakomitych pisarzy polskich, Powieści — Nowele — Poezye — Podróże — Felietony — Kroniki Tygodniowe — Przegląd literacko-artystyczny — Wieczory teatralne i muzyczne — Sprawy społeczne — Sztuki plastyczne — Przegląd historyczny i t. d.

Osobny dodatek powieściowy w arkuszach. Numera specjalne bogato ilustrowane.

Ilustracje. Reprodukcyje barwne najświetniejszych obrazów.

Reprodukcyje dwubarwne na oddzielnych kartonach.

Nadzwyczajne premium Tygodnika Ilustrowanego

Dla uprzywilejowania najszerszym warstwom nabycia szeregu dzieł wartościowych, pióra pierwszorzędných pisarzy polskich i obcych, postanowiliśmy zniżyć cenę 12 tomów cennych i zajmujących powieści, nowel, poezyi i dramatów zniżyć tak, aby nabycie ich było możliwe dla wszystkich.

Jakoż oznaczamy cenę tę na 6 koron rocznie za 12 tomów lub 1 kor. 50 hal. kwartalnie za 3 tomy, czyli zaledwie po 50 hal. za duży tom, zawierający od 200—400 stron ścisłego druku. — Cena księgarska tomów 37 kor. 50 hal.

Uzyskaliśmy też dla prenumeratorów „Tygodnika“ znaczne zniżenie ceny wspaniałego, pomnikowego wydawnictwa

Album malarzy polskich w reprodukcyach barwnych a mianowicie zamiast 27 kor. za 6 zeszytów, prenumeratorzy nasi płacić będą tylko 18 kor., z przesyłką 21 kor. 50 hal.

Cena kompletów dzieł Sienkiewicza wydanych w latach poprzednich 81 tomów za dopłatą 86 kor. za tomy w oprawie. (Nabywać można także seryami).

Prenumeratę przyjmują:

ADMINISTRACJA TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 9

oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

WARUNKI PRENUMERATY:

We Lwowie:

kwartalnie: kor. 6-80, z książkami kor. 8-30
półrocznie: „ 13-60, „ 16-60
rocznie: „ 27-20, „ 33-20

W Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie: kor. 7-20, z książkami kor. 8-70
półrocznie: „ 14-40, „ 17-40
rocznie: „ 28-80, „ 34-80

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.



Tablice i napisy

z metalu lane oraz mosiężne grawerowane dla pp. adwokatów, lekarzy, biur i t. p., tablice graniczne i drogowaskazy dla Rad powiatowych, odznaki dla straży

wykonuje najtaniej

MAKS GLASERMAN, rytownik,

Lwów, ul. Sykstuska 17,

— odznaczony medalem rządowym. —

Cenniki bezpłatnie.

IGNACY SOJKA

konces. majster kamieniarski

Lwów, ul. Hausnera 12,

wykonuje wszelkie roboty w zakres kamieniarstwa i rzeźbiarstwa wchodzące tak cmentarne jakoteż i budowlane.

Cenniki i kosztorysy na żądanie.

Realność

składająca się z dwóch drzewianych nowych domów o ośmiu pokojach mieszkalnych jest zaraz do sprzedania na Lewandówce — (za rogatką Grodecką).

Wiadomość w miejscu w sklepie Kółka Rolniczego.

I. Galic. Tow. akcyjne dla przemysłu chemicznego
przeniosło swoje biuro
sprzedaży sztucznych nawozów
na ulicę Kościuszki 1. 18, parter,
(naprzeciw Banku Krajowego).

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych

Agenca Dzienników i ogłoszeń Sł. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

ZIARNO

== Pismo tygodniowe ilustrowane dla rodzin polskich ==

daje w ciągu roku 52 zeszytów pięknej ilustracji i 12 książek treści powieściowej

Treść „Ziarna“ zawiera powieści, nowelle, poezye, wspomnienia historyczne, podróże, odkrycia i wynalazki, osobliwości przyrody, kronika, polityka i t. p.

Przedpłata wynosi:

we Lwowie: rocznie 12 kor. — hal.
półrocznie 6 „ — „
kwartalnie 3 „ — „

Z przesyłką pocztową:

rocznie 18 kor. — hal.
półrocznie 9 „ — „
kwartalnie 4 „ 50 „

Redakcyja w Warszawie, Nowy Świat 70.

Główna Ekspedycyja na Galicyę:

Biuro dzienników S. Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana 1. 9.

Zwracamy uwagę

że we Lwowie istnieje tylko jedna fabryka

SZTUCZNYCH NAWOZÓW

pierwszego gal. Tow. Akcyjnego dla przemysłu chemicznego

przedtem

Spółki komandytowej Jul. Wanga, która właśnie
w tym roku obchodzi swój jubileusz

25-letniego istnienia

Okres ten czasu jest dostateczną gwarancją, że fabryka nasza jest w stanie wyrabiać towar najlepszy i najlepiej do warunków krajowej gleby dostosowany.

Dlatego prosimy usilnie zwracać się do nas z zamówieniami

podając dokładnie nasz adres:

Lwów, ul. Kościuszki 18, parter,

i pamiętać, że każdy worek naszego towaru, jakoteż plomba nosi napis wskazujący naszą firmę i



wizerunek orła.